

OFIARY amerykańskich bomb



Na zdjęciu u góry — III oficer Stanisław Maliszewski (z lewej) i Adam Kaczorowski — III mechanik (z prawej). U dołu — Kazimierz Gierler — steward (z lewej) i Roman Dudek — st. marynarz (z prawej).

CAF — Ukielewski — telefot

Ciała poległych marynarzy ze statku „Józef Conrad” powróciły do kraju

WARSZAWA (PAP)

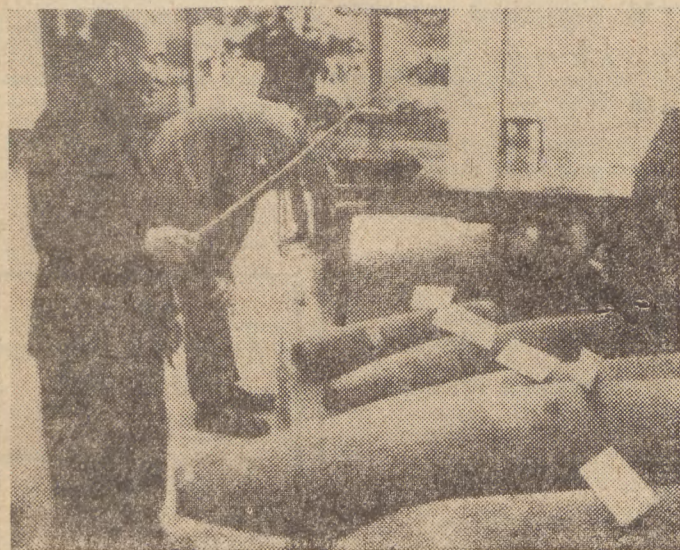
Wczoraj na pokładzie polskiego samolotu przywiezione zostały do Warszawy ciała 4 polskich marynarzy — członków załogi statku handlowego „Józef Conrad”, którzy zgineli w wyniku zbombardowania statku przez lotnictwo USA w wietnamskim porcie Hajfong.

Na warszawskim lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość żałobna. Uczestniczyli w niej rodziny poległych, ich przyjaciele i współtowarzysze pracy, a także członkowie kierownictwa Ministerstwa Żeglugi, MSZ, PLO — armatora statku oraz delegację warszawskich zakładów przemysłowych. Przybyli członkowie ambasady DRW w Warszawie.

W czasie uroczystości minister żeglugi — J. Szopa udekorował trumny z ciałami poległych: III oficera statku — Stanisława Maliszewskiego, III mechanika Adama Kaczorowskiego, starszego marynarza Romana Dudka i stewarda Kazimierza Gierlera — przyznając im pośmiertnie przez Radę Państwa Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

PARYŻ (PAP)

PO PRZERWIE noworocznej Stany Zjednoczone wznowiły naloty na Wietnam. Po dobowym rozejmie rozgorzały też walki zbrojne w Wietnamie Południowym. W ub. roku stracono nad DRW 732 samoloty amerykańskie. Wczoraj w Paryżu wznowiono



Oto różne typy bomb zrzuconych na Hanoi przez samoloty amerykańskie — te szczęśliwie były niewypałami.

CAF — AP — telefot

PIERWSZY DZIEŃ PRACY W 1973 R.

DOBRY START

(Inf. wł.)

Pierwszy dzień pracy w nowym, 1973 roku upłynął w koszalińskich zakładach pracy normalnie i bez zakłóceń. Na pierwszą, ranną zmianę w przedsiębiorstwach przemysłowych stawili się na ogół wszyscy pracownicy.

Dyrektor Koszalińskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Plytolen”, Jan Król ocenił wczorajszą frekwencję jako bardzo dobrą, stwierdzając przy tej okazji, że pracownicy coraz lepiej potrafią wypoczywać i szanować pracę. Nowy rok załoga „Plytolenu” rozpoczyna z pustkami w magazynach wyrobów gotowych. Nic więc dziwnego, że w pierwszym dniu wszyscy bez ociągania przystąpili do pracy, wiedząc już wcześniej o swoich zadaniach.

Przy normalnej frekwencji na pierwszej zmianie rozpoczęto pracę w Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych. W bieżącym roku załoga Wytwórni rozpocznie serijną produkcję trzech nowych wyrobów. Są to: szlifierka do grzybków zaworowych, zestaw rozpięrczy do napraw karoserii oraz gładzarka do cylindrów.

Bez postojów przystąpiono do pracy w Fabryce Urządzeń Budowlanych w Koszalinie. Ostatnie dni grudnia i pierwsze dni stycznia 1973 roku upływają załogę pod znakiem uruchamiania serii informacji o osprzęcie do nowej koparki. Pierwszy kwartał br. jak też cały ten rok — jak oświadczył dyrektor, Mieczysław Kaźmirowicz — oznacza poważny wzrost zadań pro-

dukcyjnych. Tylko w styczniu br. produkcja globalna w stosunku do stycznia ubiegłego roku wzrasta o 19,8 proc., a sprzedaż o 39,6 proc.

Pierwszy dzień pracy w nowym roku pomyślnie też rozpoczęła załoga Zakładów Urządzeń Technologicznych i Ma-

(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Cena 50 gr

Nakład: 133.011

Głos ŚLUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXI

Środa, 3 stycznia 1973 r.

Nr 3 (6490)

- * Słupski kombinat
- * Nowe zakłady przemysłu kluczowego

Zmiany w organizacji przemysłu

(Inf. wł.)

Od początku nowego roku, a praktycznie od wczoraj, obowiązuje nowa organizacja w kilku koszalińskich zakładach pracy.

Powołany został Kombinat Przemysłu Skórzanego z siedzibą w Słupsku, któremu podlegają garbarnie: w Kępicach, Dębicy Kaszubskiej i Białogardzie, Fabryka Rękawiczek i Odzież Skórzanej w Miastku oraz Północne Zakłady Obuwia z ich oddziałem w Darłowie.

Zakłady, które zachowały uprawnienia samodzielnych jednostek gospodarczych, zatrudniają ogółem 8.500 osób. W bieżącym roku mają one wyprodukować wyroby wartości 1.860 mln zł.

Nie jest jednak wykluczone — jak powiedział nam dyrektor naczelnego kombinatu tow. Andrzej Gajos — że wartość produkcji będzie wyższa.

Dwa zakłady dotychczas należące do przemysłu terenowego go.koszalińska „Bogusławka” i Bobolickie Zakłady Przemysłu Terenowego zmieniły swą przynależność. Od wczoraj należą do przemysłu kluczowego. „Bogusławka” włączona została do słupskiej „Pomorzanki”. Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego zapewniło, że w bieżącym roku opracowane zostaną założenia budowy nowego obiektu „Bogusławki”.

Bobolicki zakład podporządkowany został Zjednoczeniu Przemysłu Włóknianego Północ w Łodzi. W I kwartale br. ma być opracowany program modernizacji zakładu i przestawienia na produkcję tkanin wełnianych. (wł)

Tradycyjnym zwyczajem, 1 stycznia w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona została księga życzeń noworocznych.

Na zdjęciu: życzenia noworoczne wpisują przedstawiciele powstańców śląskich.

CAF — Uchymiak — telefot

Towarzysz
E. Gierek

przyjął wiceministra
STANISŁAWA
TREPCZYŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął podsekretarza stanu w MSZ, Stanisława Trepczyńskiego, przewodniczącego XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. St. Trepczyński poinformował I sekretarza KC PZPR o przebiegu obrad i dorobku sesji w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W SKROCIE

STRAJK

* PARYŻ

1200 pracowników belgijskiego ośrodka nuklearnego w Mol w Limburgii ogłosiło strajk. Domagają się oni zagwarantowania im bezpieczeństwa przy pracy.

W NIGERII

* ALGIER

Od wczoraj obowiązuje w Nigerii dziesięciny system pieniężny. Nowe jednostki pieniężne — NAIRA i KOBO — zastąpiły używane dotychczas funty, szylingi i pensy. Wprowadzone w okresie, gdy Nigeria była kolonią brytyjską. Jedną NAIRĄ odpowiada jednemu szylingowi, a jedna NAIRA równa się 100 kobo.

GRYPA

W W. BRYTANII

* LONDYN

W W. Brytanii szaleje epidemia grypy. Według oficjalnych danych tylko w ostatnim tygodniu zmarło na gripę 196 osób.

ROLNICTWO I WIEŚ

str. 5

- * Po noworocznej przerwie Wietnam znów w ogniu walk
- * Amerykańscy piraci powietrzni tracą skrzydła

Wznowienie rozmów ekspertów DRW i USA w Paryżu

zostały rozmowy ekspertów DRW i USA.

Po 24-godzinnej wstrzymaniu bombardowań na przełomie starego i nowego roku, lotnictwo amerykańskie wznowiło naloty na Wietnam. Obiektami ataków są przede wszystkim tereny w Wietnamie Południowym. Korespondent agencji DPA zaznacza, że lotnictwo USA nie dokonuje już ataków bombowych na północ od 20. równoleżnika.

Północnowietnamska agencja prasowa VNA podała w miniony poniedziałek, że artyleria przeciwlotnicza i jednostki rakietowe DRW straciły w ub. roku 732 samoloty amerykańskie, w tym 54 „latające fortece” typu „B-52” i dziesięć myśliwców bombardujących typu F-111. Przeszło tysiąc pilotów i członków załóg samolotów amerykańskich zginęło lub dostało się do niewoli. W ciągu roku wzniecono pożary lub uszkodzono 117 amerykań-

skich okrętów wojennych różnej wielkości.

Po pięciodniowym pobycie w Chinach opuściła Pekin pani Nguyen Thi Binh, przewodnicząca delegacji TRR RWP na paryską konferencję w sprawie Wietnamu i minister spraw zagranicznych tego rządu. W Pekinie przyjęli ją m. in. premier Czu En-laj i przewodniczący KP Chin, Mao Tse-tung.

Wczoraj w Paryżu zostały wznowione rozmowy ekspertów technicznych DRW i USA. Prowadzono je ostatnio równolegle do poufnych rozmów DRW — USA z udziałem Le Duc Tho i Henry Kissingera. Ci dwaj mają się spotkać ponownie 8 bm.

NOWY JORK (PAP)

DO Stanów Zjednoczonych powróciła 4-osobowa delegacja działaczy społecznych USA, która bawiła w DRW w czasie gwałtownych bombardowań Hanoi. W Nowym Jorku zorganizowali oni konferencję prasową, na której podzielnili się z dziennikarzami wrażeniami z tej podróży.

Przewodniczący delegacji, były główny prokurator USA w procesie normberskim, Telford Taylor oświadczył m. in.:

Widzieliśmy zniszczenia, cierpienie i śmierć w rozmiarach trudnych do opisu. Szpitale i domy mieszkalne zostały dosłownie starte z powierzchni ziemi. Zniszczono dworce, lotniska, Naloty USA na Hanoi Taylor uznał

Amerykańscy działacze społeczni o bombardowaniu DRW

Widzieliśmy zniszczenia, cierpienie i śmierć

za cięższe, aniżeli ataki lotnictwa hitlerowskiego na Londyn w czasie drugiej wojny światowej. Niektóre dzielnice podobne są niemal do pustyni, jak tereny getta warszawskiego.

W podobny sposób przedstawili rozmiar zniszczeń inni członkowie delegacji, duchowny Michael Allen i znana piosenkarka Joan Baez. Delegacja przy-

była do DRW, aby przekazać listy amerykańskim jeńcom wojennym i odebrać od nich listy do rodzin w USA.

Joan Baez odwiedziła m. in. obóz lotników amerykańskich, który został uszkodzony przez bomby. W czasie nalotów dawała zaimprowizowane koncerty w schronach dla mieszkańców Hanoi.

24 GODZINY

W KRAJU

W BYDGOSZCZY powstała specjalistyczna placownia projektów turystycznych — pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce powiązana ściśle z Biurem Projektów Budownictwa Komunalnego. Będzie ona wykonywała projekty obiektów turystycznych, ułatwiając równocześnie stosowanie nowoczesnych rozwiązań technicznych w trakcie realizowania inwestycji.

ZAKŁADY „BORUTA” W ZGIERZU, największy w kraju producent barwników — systematycznie rozwija eksport. Na liście ich zagranicznych odbiorców znajdują się już firmy z około 60 krajów świata, a wartość rocznego eksportu wyniesie 4,5 mln złotych dewizowych. Do największych klientów należą m. in. firmy włoskie i holenderskie. Plany na 1973 r. przewidują podniesienie wartości „kolorowego eksportu” do 45,5 mln złotych dewizowych.

CENNE ZOBOWIĄZANIE podjęli harcerze Bydgoskiej Chorągwi ZHP im. M. Kopernika. Przeprowadzą oni przy budowie olbrzymiego Parku Wypoczynku i Kultury w Bydgoszczy w ciągu czterech lat ponad 300 tys. godzin. Na terenie przyszłego parku utworzona zostanie stacja, gdzie będą zakwaterowani harcerze. Szczegółowe natężenie prac przewiduje się na okres wakacji.

PONAD 500 STUDENTÓW I STAŻYSTÓW POLONIJNYCH, pochodzących głównie z USA, W. Brytanii i Francji kształcą się obecnie na polskich uczelniach.

TARNOWSKIE ZAKŁADY MIĘSNE — jeden z największych w kraju ośrodków hodowli bekoni, jako pierwsze w branży przeszły na konteneryzację dostaw swych wyrobów. Gotowe produkty prosto z wędzarni i przetwórnicy zamienia się w specjalnych pojemnikach i ładuje do samochodów-chłodzi, którymi następnie dostarcza się przetwory odbiorcom detalicznym z pamięcią hurtu. Dzięki konteneryzacji, skrócono znacznie czas przeładunku, transportu i dostaw wyrobów mięsnych, co zdecydowanie podniosło ich jakość.

...I NA ŚWIECIE

DWULETNIĄ KADENCJĘ niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ rozpoczynają państwa: Australia, Austria, Indonezja, Kenia i Peru (wybrani na miejsce ustępujących: Argentyna, Belgia, Japonia, Włoch i Somalia). Z nowym rokiem obejmują także funkcje świeżo wybrani na 3 lata członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ.

NOWY ETAP PRZEŻYWA europejska wspólnota gospodarcza (EWG), rozszerzająca się od 1973 roku o 3 dalsze państwa: W. Brytanię, Irlandię i Danię. Ulega zwiększeniu z 9 do 13 liczba członków komisji EWG (organu wykonawczego Wspólnoty Rynku); zgodnie z zasadą rotacji urząd przewodniczącego będzie piastował przedstawiciel Francji.

ZACHODNIONIEMIECKI INSTYTUT BADANIA OPINII PUBLICZNEJ „WICKERT” W TYBIDZE poinformował, że pierwszym życzeniem obywateli NRF na rok 1973 jest poprawa warunków życia. Za wzrostem dobrobytu opowiedziało się 67 proc. osób ankietowanych. Na drugim miejscu znalazło się życzenie pozostawania w zdrowiu.

3 MARCA BR. przybędzie do Egiptu minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel. Będzie to pierwsza wizyta szefa dyplomacji zachodni Niemiec w Egipcie. W. Scheel przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Egiptu, H. Ziajatem na temat kryzysu bliskowschodniego i stosunków dwustronnych.

BAGDADZKI KORESPONDENT AFP informuje, że w ostatnich trzech dniach dochodziło do strzelanin na granicy między Iranem a Irakim. Rzecznik irackiego ministerstwa obrony podał, że dwóch żołnierzy z garnizonów nadgranicznych zostało zabitych, a czterech rannych.

Spotkanie tow. L. Breżniewa z tow. G. Marchais

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podała, że w Moskwie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym FPK — Georgesem Marchais, który stał na czele delegacji FPK na uroczystości 50. rocznicy powstania ZSRR.

W czasie spotkania, które przebiegało w atmosferze bratniej przyjaźni i jedyności, wymieniono poglądy na podstawowe, aktualne problemy walki o pokój i zbiorowe bezpieczeństwo, a także na problemy dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między KPZR a FPK.

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że na arenie międzynarodowej trwa proces odprężenia i ugruntowania się zasad pokojowego współistnienia oraz wzajemnie korzystnej współpracy krajów o różnych ustrojach społecznych. Jednakże agresja USA w Wietnamie stanowi dowód, że siły imperia listyczne nie zrezygnowały z polityki samowoli i przemocy. KPZR i FPK zdecydowanie i bezwarunkowo potępiają kontynuowaną przez USA agresję w Indochinach i raz jeszcze wyrażają całkowitą solidarność z bohaterami narodem wietnamskim.

Uwzględniając nową sytuację w Europie, przywódcy obydwu partii położyli nacisk na konieczność ustanowienia na tym kontynencie prawdziwego bezpieczeństwa i przekształcenia go w strefę trwałego pokoju. Przywódcy KPZR i FPK wyrażają gotowość uczynienia wszystkiego dla spełnienia tego historycznego zadania. Obydwie partie przywiązują wiele wagi do konstruktywnej wymiany poglądów i współdziałania wszystkich partii i sił demokratycznych. Równocześnie stwierdzono, że pokojowe współistnienie państw nie oznacza osłabienia walki klasowej i antyimperialistycznej. W atmosferze odprężenia również niezbędna jest stała czujność i aktywne przeciwdziałanie przez narody przeciw nacjom imperializmu. KPZR i FPK występują przeciwko antysowietyzmowi, ponieważ jest on zdecydowanie sprzeczny z interesami pokojowego współistnienia państw.

Bagno uratowało życie ofiarom katastrofy

NOWY JORK (PAP)

Według ostatnich doniesień agencji, w wyniku katastrofy olbrzymiego odrzutowca pasażerskiego typu „T-119”, który rozbił się koło Miami, śmierć poniosło 89 osób. Jak oświadczył rzecznik linii „Eastern Airlines” na pokładzie samolotu znajdowało się 177 pasażerów i członków załogi, z czego 80 osób zdołało przeżyć katastrofę. Ośmiu pasażerów nie zdołano do tej pory odnaleźć.

Zdaniem ekip ratowniczych, część pasażerów mogła się uratować, gdyż samolot rozbił się na bagnach Everglades, co poważnie zmniejszyło siłę uderzenia. Przyczyną katastrofy są nadal nieznane.

XIII MFP W SOPOCIE - INACZEJ

SOPOT (PAP)

Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie odbędzie się w 1973 r. w zmienionym kształcie. Impreza ta stanie się międzynarodowym festiwalem wytwórni płytowych. Nowa koncepcja programowa, rozszerzająca dotychczasowy „DZIEŃ PŁYTOWY”, przewiduje w dwóch pierwszych dniach festiwalu konkurs piosenkarzy reprezentujących wytwórnie płytowe. Po jednodniowej przerwie, przeznaczonej na posiedzenie jury i próby orkiestrowe, piosenkarze wezmą udział w konkursie interpretacji polskich piosenek w ramach „DNIA POLSKIEGO”. Międzynarodowe jury przyznawać będzie główną nagrodę „GRAND PRIX DE DISQUE” za całokształt produkcji „DNIA PŁYTOWEGO” i „POLSKIEGO”. Będą też oddzielne nagrody w poszczególnych konkurencjach.

Istotną innowacją będzie równoległy do festiwalu kiermasz, na prawach targów, nagrań wytwórni fonograficznych uczestniczących w XIII Festiwalu, dostępne dla pu-

DOBRY START

(dokończenie ze str. 1)

szyn „Unima”. Po stuprocentowym wykonaniu zadań ubiegłego roku — jak oświadczył dyrektor Michał Stępień — przystępujemy do realizacji zwiększonych planów produkcyjnych. W I kwartale br. są one wyższe o 15 proc. w stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku. Zarówno w styczniu jak też w ciągu całego roku pracownicy koszalińskiej „Unimy” rozwijają swą specjalizację w technice pomp próżniowych. Do seryjnej produkcji wchodzi nowe wyroby z tej dziedziny, m. in. pompy próżniowe wysokowydajne, różne typy zaworów próżniowych. Również w produkcji przemysłowej znajduje się skrzętkarka, której prototyp o-

pracowany został w ubiegłym roku.

Bez kłopotów i zakłóceń rozpoczęła pracę załoga Koszalińskich Zakładów Przemysłu Elektronicznego „Kazel”. W styczniu br. wartość produkcji globalnej wzrosła o 35 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca ubiegłego roku.

(amper)

DUŻA DISCYPLINA BUDOWLANYCH

(Inf. wł.)

Zdyscyplinowaniem i porządkowaniem obowiązków wykazali się koszalińscy budowlani w pierwszym, poświęconym dniowi pracy. Na wszystkich budowlanych trwała praca od wczesnych godzin. Pracowali wszyscy z niecierpliwością tylko

wyjatkami. Np. na budowie osiedla 4 Marca gdzie aktualnie zatrudnionych jest 110 osób, nieobecny był tylko jeden z powodu choroby. Na budowie „Kazelu”, gdzie zatrudnionych jest 151 pracowników, brakowało dwóch, z których jeden był chory.

Sporo zamieszania sprawili kierownikowi budowy zakładów mięsnych traktorzyści, trzech nie zjawili się wczoraj do pracy. Poza tym, spośród 200-osobowej załogi, brakowało pięciu wyznawców murarskich poniedziałków.

W sumie jednak, poza niecierpliwymi wyjątkami, koszalińscy budowlani wczorajszym zdyscyplinowaniem dali dowód, że do przeszłości należy już ta niechlubna tradycja murarska. (wł)

Wzrost napięcia

na Bliskim Wschodzie

Bitwa powietrzna nad Syrią

KAIR (PAP)

W Damaszku ogłoszono komunikat dowództwa wojskowego, w którym podano do wiadomości, że wczoraj po południu samoloty syryjskie stoczyły bitwę powietrzną z eskadrami samolotów izraelskich.

Nadciąły one z terytorium Libanu. Jeden samolot izraelski został stracony. Lotnictwo syryjskie straciło również jeden samolot. W związku z nalotem izraelskim zamknięto lotnisko cywilne w Damaszku.

Wenezuelskie ostrzeżenie

MEKSYK (PAP)

Prezydent Wenezueli, Rafael Caldera, oskarżył międzynarodowe koncerny naftowe eksploatujące ropę naftową w tym kraju, iż celowo zmniejszają jej wydobywanie. Produkcja ropy naftowej w 1972 r. — oświadczył Caldera — obniżyła się o 10 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Mimo to — jak stwierdził prezydent — dzięki wyższej cenie artykułów eksportowych zarządzanej przez rząd Wenezueli, dochody państwa nieznacznie się zwiększyły.

Prezydent powiedział, że nie dopuszcza do dalszego zmniejszania produkcji ropy przez międzynarodowe koncerny naftowe.

Zadziwiające zjawisko geologiczne

PARYŻ

Niewielkie jezioro pochodzenia wulkanicznego w pobliżu Banolas, w Katalonii (Hiszpania) zareagowało na trzęsienie ziemi w Nikaragui wzbudzeniem wód i zmianą koloru na popielaty. Jak donosi Hiszpańska Agencja Prasowa CI-FRA, jezioro o średnicy 200 metrów często reaguje na aktywność sejsmiczną i tektoniczną ziemi — nawet na zdarzenia w bardzo odległych częściach świata. Ostatnio dziwne zachowanie wód w jeziorze zaobserwowano przy okazji erupcji wulkanu Teneguia na Wyspach Kanaryjskich.

Naukowcy twierdzą, że dziwne to zjawisko obserwowane jest już od XV wieku.

RYNEK — 1973

Optymistyczne prognozy

WARSZAWA (PAP)

Jaki będzie rynek 1973 r. kolejnego roku dynamicznego rozwoju gospodarczego i szybkiego wzrostu dochodów ludności? W jakim stopniu nasz handel wewnętrzny przystosuje się do tych założeń? Jak poinformował minister tego resortu — Edward Sznajder, sprzedaż detaliczna w br. zwiększy się o prawie 9 proc. w stosunku do ub. r., przekraczając — według wartości 600 mld zł. Już plan na I kwartał przewiduje znaczny wzrost dostaw towarów — do 1,535 mld zł. Porównując te wielkości z rokiem ubiegłym, trzeba przypomnieć, że dostawy na rynek w tym okresie zwiększyły się o 6,5 proc., a wśród nich ilość wyrobów importowanych wzrosła o 9,7 proc. Baza wyjściowa dla działalności handlu w tym roku jest więc wysoka.

Dwa główne zadania stawia on sobie w trzecim roku pięciolatki. Zadanie pierwsze — to aktywna polityka w stosunku do producentów, co ma się wyrazić w znacznie lepszym dostosowaniu podaży do popytu. I tak — handel rozwinięciem badania i prognozy rynkowe, skuteczniej wykorzystywać będąc system umów z wytwórcami, egzekwując m. in. wszystkie zapowiedziane (i uzgodnione) nowości, oczekiwane przez klientów. W planowaniu dostaw towarowych i ich struktury uwzględni się w większym niż dotąd stopniu wymagania rynku wiejskiego, młodzieżowego, dziecięcego, potrzeb ludzi starszych itp.

Ostrzejszy będzie odbiór jakościowy wyrobów. Warto tu podać, że Biuro Znaku Jakości zostało przyjęte przez MHWIU, co sprawi, że jego działalność będzie bardziej odpowiadała odczuciom społeczeństwa. Dużą wagę poświęci się problemowi zaspokojenia potrzeb na części zamienne — zwłaszcza zmechanizowanych wyrobów trwałego użytku. W tym roku rozpocząć również zostanie proces terenowego integrowania handlu z lokalną drobną wytwórczością — dla szybszego usuwania luk w zaopatrzeniu poszczególnych regionów.

Drugie zadanie handlu w tym roku — to aktywniejsza polityka sprzedaży.

Przejawiać się ona będzie nie tylko w rozwinięciu nowoczesnego systemu reklamy i informacji o towarze, w popularyzowaniu popytu restytucyjnego i ułatwianiu przy wymianie używanych przedmiotów na nowe ale i w elastycznym prowadzeniu polityki ratnej i polityki pospożycowej wyprzedzającej. Silny nacisk położony będzie na poprawę obsługi klienta, lepszą organizację

pracy placówek handlowych, rozszerzanie samoobsługi i preselekcji.

Z wypowiedzi kierownictwa resortu handlu wewnętrznego i usług wynika, że stworzone zostały wreszcie warunki pełnego wykorzystania tegorocznych planów inwestycyjnych dla handlu. Twierdzenia te opiera się zarówno o odpowiednie zobowiązanie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak i o własne przedsięwzięcia MHWIU.

Wartość usług, nadzorowanych przez MHWIU, wzrosła o ponad 1/5, co powinno przynieść widoczną poprawę w zaspokojeniu potrzeb na tym polu.

Plan handlu wewnętrznego na br. określa się mianem planu otwartego. Chodzi o to, aby w najbardziej niewralgicznych dziedzinach, w których ilość wa względnie asortymentowa podaż może być niedostateczna (np. meble, obuwie) — można było w toku roku dokonywać uzupełniających zakupów w przemyśle, korygując plany zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Takie podejście do problemu gwarantuje niezbędną elastyczność i operatywność handlu, który operuje już przecież coraz częściej na rynku konsumenta, a nie — jak to było w ciągu wielu lat — na rynku producenta.

Aresztowania obcokrajowców w Egipcie

KAIR (PAP)

W dzień Nowego Roku aresztowano w Kairze czterech obcokrajowców: fotoreportera zachodni Niemiec i trzech amerykańskich studentów. Zarzuty: nielegalne wstąpienie do państwa. Władze egipskie nie podają nazw. Zarzuty: nielegalne wstąpienie do państwa. Władze egipskie nie podają nazw.

Dnia 31 grudnia 1972 roku zmarła NAJUKOCHAŃSZA MAMUSIA, BABCIA I TEŚCIOWA

Apolonia Jurkiewicz

Pogrzeb odbędzie się 31.1973 r. o godz. 14 z Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu w Koszalinie o czym zawiadamiają pogrzeby w smutku CORKI, ZIECOWIE I WNEKI

Neofaszyści w akcji

Barbarzyństwo

BONN (PAP)

Niezłapani sprawcy wtargnięcia w noc z Sylwestra na Nowy Rok do gmachu Muzeum Fryderyka Engelsa w Wuppertalu i podpalili go. Pożar udało się zlokalizować, jednakże gmach muzeum został znacznie uszkodzony.

Skrupnie prawicowe elementy, jak donosi prasa NRF, próbowały także przedostać się do znajdującego się w pobliżu lokalu Niemieckiej Partii Komunistycznej. Plany te jednak pokrzyżowano.

Zakaz

BONN (PAP)

Na całym terytorium NRF weszła w życie ustawa zakazująca wolnej sprzedaży broni małokalibrowej i myśliwskiej. Zabroniona jest także sprzedaż amunicji.

Wszyscy właściciele broni małokalibrowej obowiązani są zarejestrować ją do 30 lipca br. Ustawa została wydana w celu wzmocnienia walki z przestępczością, która w ostatnich latach bardzo wzrosła w NRF.

A. Davis

z wizytą na Kubie

HAWANA (PAP)

Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Kuby przyjechała do Hawany znana amerykańska działaczka społeczna, członkini KC Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, Angela Davis.

Na hawańskim lotnisku powitali ją przedstawiciele KC KP Kuby, Kubańskiego Instytutu Przyjaźni Narodów oraz mieszkańcy stolicy.

Świąteczne petardy poraniły 150 osób

RZYM (PAP)

Z okazji hucznie obchodzonego w Włoszech sylwestra, poranieni zostali wybuchami petard ponad 150 osób.

W samym tylko Neapolu rannych zostało 87 osób. Eksplozja walizki z petardami spowodowała pożar; dziesięć osób zostało poważnie poparzonych.

W wielu innych miastach Włoch zanotowano również tragiczne wypadki. W Bari cztery osoby przewieziono do szpitala, w Tarancie rany i poparzenia odniosło dziesięć osób, w Rzymie ucierpiało 30 osób.

Łączna liczba ofiar była jednak niższa w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W KROŚCIE

DRW — TUNEZJA

* HANOI

Rządy Demokratycznej Republiki Wietnamu i Republiki Tunezji postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymieniać ambasadorów.

ULEWNE DESZCZCE NA SYCYLII

* RZYM

Padające od kilku dni na Syccyli ulewne deszcze spowodowały osunięcie się ziemi w prowincjach Mesyna i Enna oraz zawalenie się wielu domów mieszkalnych. W ich gruzach znalazło śmierć 13 osób, a 300 zostało pozbawionych dachu nad głową. Deszcz i gwałtowny wicher spowodowały wystąpienie rzek, które przez wały linie kolejowe, sparaliżowały komunikację drogową.

ZGON

* PRAGA

W Karłowicach Warach zmarł dr František Behounek, uczestnik drugiej wyprawy polarmej włoskiego gen. Numberto Mobilego w 1923 r.

Kol. Kol. Anieli i Romanowi Kurkiewicz

WYRAZY głębokiego współczucia z powodu nagłej śmierci SYNA

składają DYREKCJA OUP W ŚLĄSKU RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

BUDŻET INACZEJ

Głębokie zmiany następują w naszym systemie budżetowym. Grupa ekspertów w dziedzinie finansów opracowała szereg tez w sprawie systemu budżetowego postuluje zwiększenie finansowej samodzielności rad narodowych. Jest to jeden z ważnych kierunków usprawnienia planowania i zarządzania gospodarką narodową.

W ten sposób zwraca się szczególną uwagę na wieloletnie planowanie budżetowe będące istotną częścią pięcioletniego planu gospodarczego. Wieloletnie planowanie budżetowe powinno być wprowadzone powszechnie w następnym pięcioletniu, to znaczy po zakończeniu prac nad udoskonaleniem systemu ekonomiczno-finansowego i organizacji zarządzania gospodarką narodową. Projektowane rozwiązania zmierzają do stabilizacji dochodów własnych rad, m. in. w wyniku zwiększenia źródeł tych dochodów, rozbudowy systemu dotacji celowych. Niektóre z tych założeń zostaną sprawdzone na obszarze kilku województw. W trzech województwach sporządzili się dwuletnie bilanse dochodów i wydatków budżetowych na lata 1974-1975. Wyniki tego eksperymentu wykorzystają się dla ewentualnych korekt nowego systemu.

Już przy sporządzaniu budżetu na 1973 rok wprowadzono wiele usprawnień polegających na ograniczeniu zakresu jednostek zobowiązanych do opracowania projektów planów i na zmniejszeniu szczegółowości materiałów planistycznych. Jako podstawową regułę przyjęto, że ministerstwa rządzącej projekty budżetów samo dzielnie na podstawie własnych kalkulacji bez gromadzenia szczegółowych materiałów z jednostek podległych. Projekty planów akumulacji finansowej przedsiębiorstw i rozliczeń z budżetem opracowano zbiórczo dla resortów bez podziału na zjednoczenia. Uproszczone również materiały planistyczne jednostek planu centralnego i budżetów terenowych.

(AR)

Wyróżnienia za działalność na rzecz ochrony przyrody

(Inf. wł.)

Ostatnio, na spotkaniu zorganizowanym przez Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody, członek Prezydium WRN, Eugeniusz Małyga, wręczył trzem osobom honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa”. Otrzymali je — za długoletnią ofiarną działalność na rzecz ochrony środowiska naturalnego — wojewódzki konserwator przyrody, inż. Hanna Piszczek, zastępca redaktora naczelnego „Wiadomości Zachodnich”, red. Tadeusz Fiszbach oraz pracownik Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, inż. Zenon Ratajczak.

Podczas spotkania podsumowano również wyniki dorocznego konkursu zorganizowanego przez Zarząd Okręgu LOP, na publikacje prasowe o tematyce ochrony przyrody. Nagrody za rok ubiegły przyznano red. Janinie Kruk („Wiadomości Zachodnie”) oraz wojciechowskim kolegom redakcyjnym: red. red. Mirze Zoltak, Wiesławowi Wiśniewskiemu i Romanowi Otto. (woj)

Z zielonego NOTESU

UWAŻNIE, w końcu ubiegłego roku, czytałem w prasie wypowiedź rolników oceniających 1972 rok. Skrzętnie gromadziłem ich opinie o wszystkich podjętych w tym roku decyzjach i nowych warunkach stwarzanych rolnictwu. Chciałem bowiem nie tylko ocenić osiągnięcia rolników, ale również stopień wykorzystania możliwości kosałkińskie go rolnictwa.

Wiele w ubiegłym roku zrobiono, by utrzymać dobry klimat produkcyjny, by ugruntować wśród rolników przekonanie, że zainteresowanie rozwojem produkcji nie wynika z koniunkturalnych przesłanek, że polityka rolna partii trwałe jest związana z realizacją programu społeczno-gospodarczego nakreślonego przez VI Zjazd PZPR. Wiele zrobiono, by przywrócić należny szacunek pracy rolników, by coraz powszechniej i skuteczniej wspierać ich osiągnięciami na ukł i przemysłu, by nie kępować inicjatywy rolników i nie ubierać chłopskich gospodarstw w dogmatyczne, ograniczające ich rozwój gorsety.

I właśnie dlatego rok 1972 uznają rolnicy za czas pogłębiania wzajemnego zaufania. Jego dobre wyniki zaś za od-

W różnej formie i postaci temat ten pojawiał się podczas zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Niektóre organizacje partyjne eksponowały go w referatach, w innych dopiero dyskutanci nadawali mu właściwe znaczenie. Przysłuchując się z uwagą głosom wielowłatkowej dyskusji jedno wrażenie wybiła się na pierwszy plan — była to ekonomiczna edukacja. Nielatwa, czasami nawet dość ostra, zawsze rzeczowa. Nie kończyła się na stwierdzeniu: można lepiej pracować. Podkreślano, że dobra praca jest sztuką. Sztuką organizacji, planowania, rozsądnego myślenia. Gdy któregoś z tych elementów brak, pracuje się gorzej. Zrozumiałe zatem, że zebrania nie kończyły się tylko apelami o wydajną pracę. Bo zdrowy rozsądek mówi to samo co nauka, że zacytuje prof. Edwarda Lipińskiego „Sama propaganda „dobrej roboty” jak wszelka propaganda, która nie uwzględnia konkretnych życia, posiada nader ograniczony zakres skuteczności”.

ZEBRANIE podstawowej organizacji partyjnej w Rejonie Produkcji Leśnej „Las” w Białogardzie. Tow. Ryszard Cyszkowski wyraża niedosobioną opinię. Przedsiębiorstwo ma dość spory własny tabor samochodowy. Niestety, kierowcy nie dbają o samochody należycie. Wyrzuca się w przysłowiowe błoto dużo pieniędzy. Czy winna spoczywa na nich? Brak miejsca, w którym mogliby konserwować pojazdy, nawet nie ma gdzie ich umyć (brak kanału). Tak prosta i podstawowa czynność jak wymiana smarów jest tutaj problemem.

Wcześniej, w referacie sprawozdawczym zebrani usłyszeli: „Trzeba się zastanowić, jak rozwinąć inicjatywę załóg w zwalczaniu marnotrawstwa i niegospodarności”. Odpowiedź padła. Warto przytoczyć argument Józefa Baiły, że gdyby nie kłopoty z transportem, nie byłoby przynajmniej części problemów z terminowym wycięciem trzcin.

Nie zawsze stawiano sobie wprost pytanie: co nam przeszkadza pracować? Często jednak padały i bez tego odpowiedzi. Tak m. in. stało się na zebraniu w POM Tychowo. Bo jak inaczej zakwalifikować wypowiedź tow. W. Prądzińskiego? „Nie możemy bardzo dobrze pracować, brak nam najbardziej podstawowych narzędzi do wykonywania pracy”.

Obecni na zebraniu oceniali, że nie jest to praca bardzo dobra, jaką chcieliby wokół siebie widzieć, lecz przeciętną, poniżej ich własnych możliwości. Nie wypada zatem dziwić się, że na tymże zebraniu jeden z dyskutantów wyraził jeszcze dalej idące wątpliwości. Nie zatrudniono fachowca, który pokierowałby pracą przy budowie chłodni. „Jeśli zrobimy źle to pretensje będą kierowane do nas. A przecież zatrudnieni tam pracownicy fizyczni nie są w stanie poradzić sobie ze skomplikowanymi rysunkami technicznymi”.

Padło zatem jeszcze jedno wyjaśnienie dotyczące pytania: co nam przeszkadza pracować? Często zła organizacja pracy. Przestaje z tzw. obiektywnych przyczyn, niedostatków organizacji pracy to jeden z czynników — nazwijmy to otwarcie — demoralizacji załóg.

powieź wsi na wszystkie podjęte przez władze decyzje. Te o zniesieniu obowiązkowych dostaw i reglamentacji węgla, jak również o objęciu powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym wszystkich rolników i uregulowaniu spraw własnościowych w interesie tych, którzy faktycznie ziemię uprawiają. Odpowiedzią na decyzje znoszące bariery w obrocie ziemią i podnoszące opłacalność hodowli. Odpowiedzią na te wszystkie decyzje

W ostatnich dniach niemal codziennie przekazujemy meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań i o

Ekonomiczna edukacja

pomyślnym zrealizowaniu akcji 20 miliardów. Upiływający rok, rezultaty gospodarcze świadczą o dobrej robocie większości załóg. Stąd bierze się przekonanie, że sukcesy mogą być większe. I z tej pozycji zapewne wypowiadane były na zebraniach partyjnych opinie i twierdzenia, że nie brak mankamentów w wielu zakładach. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie ukrywając niedostatków dyskusja cechowała te organizacje partyjne, które działały w dobrze pracujących zakładach. Zakłady te nie borykały się z wykonaniem planów, często realizują je przed terminem. Bez względu na to, czy to się dzieje w dużym zakładzie przemysłowym czy małym, nie dostarczającym produkcji rynkowej. Bo ważne jest poczucie odpowiedzialności za każdy postereunek pracy. Bo czyż mniejsze znaczenie ma np. efekt pracy Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji? Kółobrzezkiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego. Także tutaj można było zasugerować się wskaźnikami, procentami itp. Każdego roku

Nie była to jałowa, adresowana w próżnię dyskusja, zarzuty kierowano pod konkretnym adresem. I miał rację tow. Adam Ciermak mówiąc „Zacznijmy towarzysze od pracy nad sobą. Najpierw ja zrobię to, co mam do wykonania i tym samym żądam dobrej roboty od innych. My członko-

wie partii stanowimy jedną czwartą załogi, możemy wiele dać z siebie, miejmy stałe na uwadze, że wydajność pracy to nasz podstawowy obowiązek”.

Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden element tego zebrania. Nie wszędzie bowiem, jak w tym przypadku, potrafiono to umiejętnie ująć w pożytecznej chwale i programie działania. POP zdecydowała „nakładać się obowiązek mobilizowania załogi w wykonywaniu zadań planowych oraz dawania osobistego przykładu dobrej roboty”. Bierze się to chyba stąd, że towarzysze z MPWiK chcą pracować lepiej niż inni. Dlatego nie ukrywają niedostatków. Bo któż lepiej od nich wie czy pracują

dobrze, czy pracują na tyle, na ile ich stać. Jednostki nadzórne oceniając dobierają inne kryteria: stopień wykonania planu jest dla nich podstawowym miernikiem. Ale partyjna postawa powinna wyrażać się między innymi w tym, żeby po prostu przodować, żeby wytworzyć nawyk szetnej pracy.

Takie obserwacje można było wynieść z zebrania POP kółobrzezkiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego. Także tutaj można było zasugerować się wskaźnikami, procentami itp. Każdego roku



DZIEKI ci, ciotko Teodozjo, jak mawia Telesfor. Minęły już święta — gwiazdki, drugie — noworoczne, dłużej przed telewizorem już nie szło wytrzymać. Co uruchomiło się odbiornik to albo recital piosenkarski albo komedia, albo Deyna zdobywająca drugą bramkę w olimpijskim finale. Ten mecz, komentarz do niego, miesiąc się w kanonach komedii. Bo co innego bezpośrednia transmisja, kiedy nie jeszcze nie wiadomo, a co innego któraś z kolei powtórka. Ponieważ wiadomo co się zdarzy, widzowi wystrza się nie tyle wzrok co słuch i kiedy sprawozdawca raz za razem pokrzykuje „coś niesamowitego”, „coś niebywałego” w sytuacjach tuzinkowych, to śmiechem człowiek najlepiej

1970 roku. Warto o tym pamiętać we wszelkich dyskusjach nad miejscem i rolą go spodarstwa chłopskich w naszym województwie. I nie za pominać, że nie zrobiono jeszcze wszystkiego, by ten kosałkiński wkład był znacznie większy.

Nie ma nic trywialniejszego niż zadawolony z siebie optymizm powiedział Lenin. I dlatego też warto, już na samym początku 1973 roku, wyraźnie powiedzieć, że nie może być

Nie będzie rozgrzeszenia...

lek rolniczych, które w latach 1965-1972 przejęły w zespołowe zagospodarowanie ponad 13 tys. ha gruntów a przekazały do PFZ przeszło 14 tys. ha. Z praktykami, które kosztowały skarb państwa 24 mln zł, przy czym zmniejszone dotacje nie były jedynymi stratami. Warto więc chyba raz jeszcze przypomnieć sformułowaną na listopadowym Plenum KW PZPR i WK ZSL zasady mówiące, że dobrze gospodarujące na gruntach PFZ kółka mogą liczyć na pomoc i poparcie, że nie będzie już dużej rozgrzeszenia tych, którzy dotychczas na zagospodarowanie gruntów PFZ reperować chcą bilansy kółek.

Zastanówcie się — czy moż na będzie nadal usprawiedliwiać pracowników administracji rolnej, którzy widząc jak pogarsza się struktura stadła bydła, jak maleje w nim udział krów (40 proc. w 1969 r.

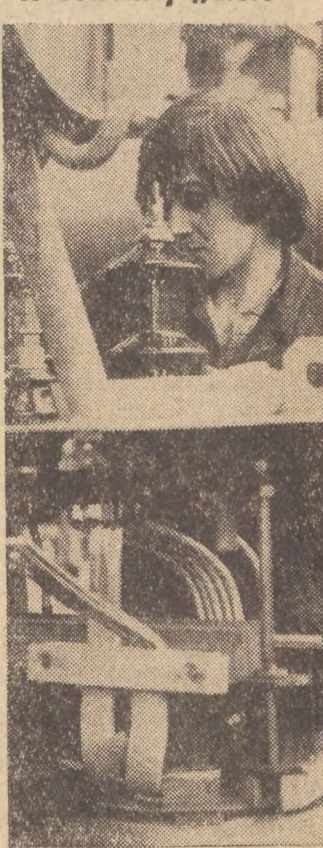
z nawiązką wykonuje się plany. Globalnie przedstawia się to nadal pozytywnie, ale w poszczególnych brygadach różnie bywa. Toteż w powiecie uchwała organizacja partyjna zobowiązała dyrekcję do konkretnych przedsięwzięć. M. in. „raz w roku odbywać spotkania dyrekcyj i egzekutywy z brygadami na budowach w sprawie warunków pracy i zakwaterowania”. A ponadto: „dyrekcja przeanalizuje problemy związane z wydajnością pracy na poszczególnych stanowiskach i w brygadach, podejmie wnioski w sprawie efektywnego wykorzystania czasu pracy sprzętu i wyeliminowania przestojów”.

Przykłady są tylko z pozoru drobne. Zebranie w oddziale budynków PKP w Białogardzie. Padły tu opinie, że wydajność pracy mogłaby być większa, że nie zawsze wykorzystuje się właściwie dzień roboczy. To właśnie powoduje że koszty produkcji są wyższe niż powinny. Niewiele zatem pokrzepia wiadomość, że plan rzeczowy wykonuje się w stu procentach. Dlaczego? Bo niepotrzebnie przerzuca się materiały z placu na plac. Robi się zbędne prace, bo ktoś zapomni, zaniedbał. W tym roku służba drogowa na stacji w Białogardzie czyściła mechanicznie tory. Nie powiadomiła w porę kogo należy. Efekt? Zdemontowane ogrodzenia na międzytorzu, zerwane przewody wodociągowe i przewody sprężonego powietrza. Straty liczą się podwójnie.

Okazuje się, że właśnie mankamenty w organizacji najbardziej przeszkadzają w pracy. Obojętnie gdzie to się dzieje, czy w zakładzie dużym czy małym. Uświadamiano to sobie otwarcie na sprawozdawczo-wyborczych zebraniach partyjnych.

EWA ŚWIETLIK

W łódzkiej „Elcie”



Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” w Łodzi jest producentem transformatorów, aparatów do trakcji elektrycznej, prostowników rtecioowych i półprzewodnikowych i innych tego typu wyrobów. Posiada ona silną organizację ZMS, skupiającą w swych szeregach ponad 900 członków. Aktywna działalność wśród młodzieży prowadzi czterech zarządy zakładowe oraz dwadzieścia sześć kół wydziałowych.

Na zdjęciu: zetemesowiec Bogdan Michałach pracuje od czterech lat na stanowisku montera transformatorów.

CAF — Zbraniecki

...potem renta

się broni. Ale to na marginesie.

Gdyby chciał krótko scharakteryzować świateczne programy to należałoby chyba powiedzieć, że niewiele różniły się one od tych, które emitowano lat temu trzy, cztery, dwa. Generalne hasło — pełny relaks — znów zapanowało na kilka dni, a na dobrą sprawę jedynie noworoczne „Charaktery” miały w zamierzeniu pobudzić odbiorcę do refleksji nad sensem życia i postawą ludzi. Ponieważ jednak w pierwszym dniu nowego roku ma się z reguły staroroczny ból głowy, więc też pozycje stają się elitarne, zrozumiałe dla stosunkowo nielicznego grona prawdziwie w sylwestra wypoczywających. Więc mimo wszystko — relaks.

i 38 proc. w 1972 r.), nie podej mowali bardziej skutecznych kroków. Nie starali się choćby o objęcie kontrolą użytkowości znacznie większej liczby chłopskich krów. Jeśli chce się być z chłopskich obór, w których znajduje się prawie 60 proc. wszystkich krów w województwie, rosną nie tylko dostawy mleka, ale również cieląt dla gospodarstw państwowych, nie można się godzić z obecnym stanem, gdy tylko 3,7 proc. chłopskich krów jest pod kontrolą.

Rozważcie w końcu — czy można będzie nadal rozgrzeszać, usprawiedliwiać i tłumaczyć przypadki lekceważenia chłopskiej interwencji i nie dotrzymania obietnic? Jak w przypadku dyrekcyj kosałkińskiego ELWODU, która dwa miesiące zbywała milczącym interwencje i prośby mieszkańców Domisławia w pow. człuchowskim o naprawę uszkodzonego wodociągu, lub jak w przypadku Prezydium PRN w Drawsku, które nie udzieliło rolnikom z Lasocina i Netna obiecanej pomocy w budowie 2 km drogi?

Warto sobie uświadomić i zapamiętać: w tych wszystkich podanych tu, jak też podobnym im przypadkach rozgrzeszenia być nie może. I nie będzie.

JÓZEF KIEŁB

Nieruchawie widzowie, to zna czy nie spędzający światłowarzystko, ani nie wychodzący w plener, napaśli więc oczy i uszy za wszystkie czasy, od rana do nocy. Jak to zaowocuje? Otepieniem? Byskotliwością? A propos nieruchomości — co się stało z telefonami? Jeden przyrodniczy film Disney'a przed południem, przed wieczorem przed stawianiem teatru lałkowego. A gdzie to, co jeszcze do niedawna było najprawdziwszą treścią tych programów? Gdzie wspólna zabawa, konkursy, za chęta do wyjścia na podwórce lub do lasu, wyjścia w określonym przez program celu. Telewizjo szanowna, któraś nam dzieci do dobrego namawiała, dlaczego jest teraz opuszcza? Brak pomysłów? Bódców? Ktoś się na kogoś pogniwał?

Zdrowia w nowym roku — telewizji i sobie.

(ZETEM)

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE

Wrażliwość na postęp

Od stycznia do grudnia 1973 wyda się na zadania badawcze i rozwojowe ponad 22 miliardy złotych. Jedną z dyrektyw Narodowego Planu Gospodarczego stwierdza: „nauka powinna wykazać swą rolę jednego z głównych czynników rozwoju gospodarki oraz kształtowania warunków życia”. Spełnienie tego zalecenia zależy od działań warunków, od ukształtowania układu, który nazwać można wrażliwością gospodarki i społeczeństwa na postęp.

PANUJE powszechne przekonanie o przemożnym wpływie nauki i techniki na gospodarkę, na życie i społeczeństwo. Dla większości jest to odczucie intuicyjne bądź obserwacja postrzegana na przykładach większych czy drobnych ułatwień, wynikających np. z używania sokowirówki lub oglądania telewizji. Jednakże dla racjonalnego gospodarowania, dla układania planów nie sących największy efekt dla społeczeństwa nie wystarczy ani wycucie, ani przekonanie. Dlatego też w wielu krajach dziesiątki zespołów zajęły się przygotowaniem jednoznacznej metody oceny opłacalności wydatków na naukę. Po sianiu takiego sposobu oceny jest niezbędne dla każdego, kto bez czułości wobec autorytetów chce się dowiedzieć, ile to zysku i w jakim czasie daje mu złotówka, rubel czy dolar zainwestowany w instytut czy laboratorium, jak efektywnym terenem inwestowania jest nauka w porównaniu z innymi działaniami.

I oto sposoby liczenia efektywności wydatków na naukę zostały już opracowane. Pomiędzy innymi rachunki, interesujące jedynie speców względnie ludzi podejmujących decyzje o rozdziale funduszu inwestycyjnego, zwrócić warto uwagę na ustalenia mające walor dla każdego, kto darzy uwagę procesy ekonomiczne i cywilizacyjne. Otóż jednym z ważnych elementów tego rachunku jest określenie okresu dzielącego narodzin nowej i-

dei od pierwszych wyników produkcyjnych. Zestawienie obejmujące wiele dziesiętników ważnych wynalazków i osiągnięć technicznych daje wyniki symptomatyczne, będące podstawą wniosków ekonomicznych. Ale — po kolei.

Jeszcze w roku 1842 specja-

ROK NAUKI POLSKIEJ: 1973

liści doszli do wniosku, że możliwa jest praktyczna realizacja pomysłu zamrażania produktu, która może przynieść efekty gospodarcze. Rok 1925 przyniósł praktyczne zastosowanie tego pomysłu. Z roku 1945 pochodzi idea produkcji aluminium, z 1855 — pomysł tworzy sztucznych, z 1900 — lampy elektronowe, z 1907 — telewizja. Antybiotyki mają w metryce rok 1929, obrabiarki sterowane programowo — rok 1930, skóry syntetyczne — rok 1938, półprzewodniki — rok 1941. Czas „wylegania” pomysłu naukowca, czyli okres od odkrycia do chwili stwierdzenia praktycznej możliwości, po trzeby i opłacalności realizacji idei, trwał w przypadku zamrażania 74 lata, tworzy sztucznych — 52 lata, telewizji — 22, antybiotyki — 11, półprzewodników — 7 lat. Ze zastosowanie elektronicznych schematów drukowanych może przynieść efekty — zorientowania się już po dwóch latach...

Prawidłowość jest oczywista: czas inkubacji pomysłów naukowych, wynalazków, nowych metod wytwórczych systematycznie się skraca. Trzydzieści lat trwała ta faza postępu w latach 1890—1919, szesnastie w okresie 1920—1944, dziesięć w latach 1945—1964. Jeszcze bardziej skrócił się czas dzielący wdrożenie wynalazku od chwili stwierdzenia, iż zawiera ona w sobie efekt ekonomiczny. Przeciętna tego okresu ustalona w oparciu o analizę wielu wynalazków i odkryć wynosiła w latach 1945—1964 już tylko pięć lat.

(WIT-AR)

Niezmierznie interesujący jest obraz tempa postępu technicznego powstającego w wyniku lektury tak sporządzonego kalendarium. Oto coraz mniej trzeba czasu, by powstały warunki techniczne, ekonomiczne i społeczne, czyniące opłacalną realizację idei naukowej czy pomysłu wynalazczego. Oto coraz krócej trwa praktyczna transpozycja tej idei. Średnia lat dzielących pomysł od produkcji skrócona z trzydziestu siedmiu w epoce do zakończenia I wojny światowej do czterech lat w latach po II wojnie światowej. Jest to wielkość średnia — w licznych przypadkach tylko miesiące dzielą narodzin pomysłu naukowego od praktyki przemysłowej. Wniosek ogólny jest więc oczywisty — cykl inwestowania w naukę jest coraz krótszy. Już z tego względu należy naukę i sprzężoną z nią technikę uważać za dział szczególnie obiecujący.

Jak wynika z analizy działalności wielkich przedsiębiorstw, czas upowszechnienia nowości technicznej i doprowadzenia produkcji do rozmiarów wywierających wpływ na ekonomikę kraju (dzieje się tak wówczas, gdy produkt przedstawia wartość ok. 0,02 proc. dochodu narodowego) wynosi około pięciu lat.

Tak więc nauka i technika stały się obecnie wysoce opłacalną sferą inwestowania. Co więcej, aby uzyskać możliwie największy efekt z inwestowania w tę sferę, trzeba w licznych przypadkach stosować wobec niej te same prawa i metody liczenia, co do każdego z innych działań gospodarki. Reguła staje się więc prognoza efektywności ekonomicznej prac naukowych i przedsięwzięć technicznych przed rozpoczęciem robót i dokonywaniem wyboru między tematami opłacalnymi a bardzo opłacalnymi. Jest to sposób postępowania właściwy dla krajów o wysokiej dojrzałości gospodarczej. W transpozycji zasady ekonomiczności, nauki i techniki na polski grunt, tak intensywnie prowadzonej w ostatnich miesiącach, widzieć trzeba wielce obiecującą próbę wprowadzenia naszego kraju do grupy nacji żyjących dostatnio z szybkiego wykorzystywania w praktyce tego, co wymyśla najlepszy w swojej dyscyplinie.

Taka plastyczność gospodarki i wrażliwość społeczeństwa na postęp nie jest cnotą decydującą wyłącznie o spożyciu — zależy też od niej intensywność życia w każdym z jego przejawów. Po prostu: miejsce we współczesnym świecie.

(WIT-AR)

W. WESOŁOWSKI

STATNIM ewenementem japońskiej elektroniki — określoną przez czołowy dziennik amerykański „New York Times” jako największą rewelację od czasu wprowadzenia tranzystorów — jest kieszonkowa maszyna do liczenia. W mgieniu oka zdobyła ona rynek amerykański, gdzie sprzedano już pół miliona egzemplarzy, a obecnie skierowała się na podbój Europy.

Wszystko wskazuje, że także i w tej części świata stanie się ona bestsellerem. Elektroniczna, kieszonkowa maszyna licząca jest niewiele większa od pudełka papierosów, a w działaniu szybsza i znacznie bardziej wszechstronna, niż jej mechaniczne czy nawet elektroniczne poprzedniczki „stołowej generacji”. Kupują go uczniowie szkół handlowych, aby nie łamać sobie głowy z obliczaniem procentów składanych, technicy, inżynierowie i studenci politechnik, rozwiązujący skomplikowane zadania, architekci i geometrzy, lekarze, księgowi, nawigatorzy lotniczy, a nawet gospodynie domowe. Oczywiście pod warunkiem, że mogą sobie na taki wydatek pozwolić. Maszyna nie jest bowiem tania; w zależności od rodzaju i istnieją już różne jej rodzaje — kosztuje od 80 do 650 dolarów.

Maszyna napędzana baterią działa bezgłośnie i nie zajmuje więcej miejsca, niż co najwyżej dwa pudełka papierosów, i wy-

Kieszonkowa maszyna do liczenia

konuje wszystkie cztery działania, a więc to samo, co 30-krotnie większa i znacznie droższa stołowa maszyna licząca. Minimaszyna tej klasy może ponadto magazynować w swej pamięci jakiegoś stałe dane — np. stawkę podatku czy kurs walutowy.

Najdroższy rodzaj — ten za 650 dolarów — to już właściwie kieszonkowy komputer. Przy naciśnięciu odpowiedniego klawisza wykonuje wszelkie trygonometryczne i logarytmiczne zadania, operuje ułamkami i czynnikami potęg. Wyciąga pierwiastki, magazynuje rozwiązania częściowe i stale niezmienne. W ciągu sekund dokonuje skomplikowanych obliczeń, podając wynik czerwono świecącymi cyframi. W razie stosowania mylnych operacji rachunkowych okazuje się sygnał ostrzegawczy. Gdyby chodziło tylko o elektroniczną, maszynką mogłaby być jeszcze mniejsza, ale granice miniaturyzacji wyznaczają klawisze i guziki naciskowe. Na płycie

metalowej wielkości 5x5 milimetrów znajdują się tzw. obwody scalone dużej skali (large scale integrated circuits), ułożone w odpowiednim układzie; ich wydajność równa jest 6 tysiącom tranzystorów. Japończycy wykorzystali tu osiągnięcia techniczne, związane z budową komputerów dla pojazdów kosmicznych i satelitów, wyciągając ze zdobyczy technicznych i innych największe handlowe korzyści.

Warto nadmienić, że dzięki elektronicznej minimaszynce stają się właściwie zbędne różnego rodzaju tabele matematyczne — takie jak np. tablice logarytmiczne czy tabele funkcji kątów. Minimaszyna jest również lepsza, niż nieodzowne dotąd narzędzie pracy inżynierów, techników i wielu naukowców, suwak. Stale wyskakujący w niej (we właściwym miejscu) pręciak zapobiega popełnieniu błędów w miejscach dziesiętnych. Ponadto — o ile suwak już przy trzecim czy czwartym miejscu po przecinku nie grzebie dokładnością, to w minimaszynce nawet dziesięte miejsce jest pewne, a szybkość obliczenia — nieporównywalnie większa. O ile np. dla obliczenia suwakiem zawartości kwasu w jakimś roztworze potrzeba średnio 5 minut, to za pomocą 225 gramów minimaszyny rozwiązuje ten problem w ciągu 65 sekund... (WIT-AR)

J. B.

Jaki ma być szkolny statek rybacki?

Przewidywany w najbliższych latach dynamiczny rozwój dalekookresowej floty rybackiej powoduje wzrost zapotrzebowania na wysoko kwalifikowane kadry oficerskie i inżynierskie, umiające w sposób właściwy eksploatować nowoczesne mechanizmy i urządzenia okrętowe.

REWOLUCJA w zakresie technik połowowych w rybołówstwie światowym jeszcze bardziej zaostrza wymagania, którym musi sprostać kadra dowodząca pływającymi fabrykami, jakimi są uprzemysłowione statki rybackie dzisiejszej doby.

Stąd też przed szkoleniem morskich stoją szczególne zadania w zakresie kształcenia kadr oficerskich. Oczywiście wiedzy, która będzie potrzebna na łowiskach, nie sposób przekazać jedynie w sali wykładowej. Potrzebne jest odpowiednie szkolenie praktyczne.

Wartość naszej floty rybackiej zbliża się do 12 miliardów złotych. Tak ogromny majątek społeczny oraz jego efektywność gospodarczą należy powierzyć kadrze fachowców nie tylko teoretycznie przygotowanych do zawodu, ale przede wszystkim praktycznie wprowadzonych w arkana trudnej i skomplikowanej techniki nawigacyjno-połowowej nowoczesnego rybołówstwa.

Niestety, rybackie statki szkolne, na których studenci odbywają obecnie szkolenie praktyczne, nie stwarzają warunków do realizacji programów dostosowanych do rzeczywistych i przyszłościowych potrzeb rozwoju techniki. Praktyczne szkolenie przyszłych kadr fachowców naszego rybołówstwa odbywa się głównie na statkach przestarzałych, których rola i znaczenie we flocie już dziś są niewielkie i systematycznie maleją.

W praktycznym szkoleniu niewiele również mogą pomóc praktyki na nowoczesnych jednostkach naszej floty rybackiej, z jedynkami przemysłowymi na czelnie. Dzieje się tak na skutek specyfiki pracy floty rybackiej: statki te dysponują niewielką liczbą miejsc dla praktykantów, są tak obciążone zadaniami produkcyjnymi, że trudno znaleźć czas na zajęcia dydaktyczne, wreszcie program szkoły wymaga określania terminu za- i wyokrętowania praktykantów, co jest niezwykle trudne wskutek zależności czasu od warunków panujących na łowisku.

Dlatego wyższe szkolnictwo mor-

skiego niecierpliwie oczekuje nowoczesnego rybackiego statku szkolnego, który ma otrzymać jeszcze w tej pięcioletniej, Jaki to ma być statek? O tym dowiadujemy się w najnowszym numerze czasopisma „Technika i Gospodarka Morska”.

Otóż zgodnie z podstawowym założeniem, szkolny statek rybacki ma być zbudowany na bazie najnowocześniejszego, budowanego obecnie u nas seryjnie trawlerza-zamrażalnika typu B-18. Statek przeznaczony jest do szkolenia w zakresie prowadzenia połowów na północnym i południowym A-

tlantyku z możliwością dokonywania samodzielnych 80-dniowych rejsów. Liczba miejsc dla praktykantów wynosi 80 w każdym rejsie.

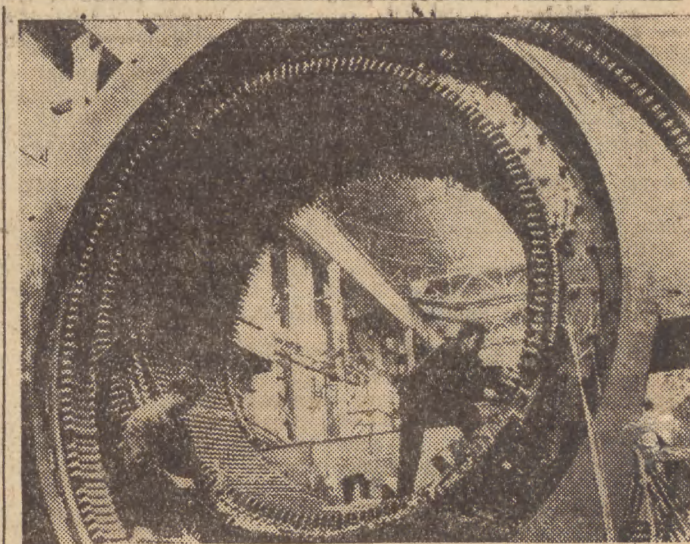
Zakłada się, że statek winien utrzymać wskaźnik gotowości technicznej w wysokości 300 dni, w których odbędzie się 4-5 rejsów szkoleniowych.

Oprócz miejsc dla słuchaczy przewiduje się miejsca dla pracowników naukowych; łącznie ze stałą załogą działu nawigacyjno-połowowego, maszynowego, przetwórczego i hotelowego statek zbierałby 128 osób załogi.

Opracowane założenia techniczno-ekonomiczne przewidują pełną rentowność eksploatacyjną rybackiego statku szkolnego.

(WIT-AR)

T. M.



Potężne silniki z leningradzkiej fabryki „Elektrosila” pracują w licznych zakładach przemysłu ciężkiego i górnictwa ZSRR; cieszą się także dobrą opinią na rynkach zagranicznych.

Na zdjęciu: nawijacz Wiktor Kuzniecow i Michaił Łarionow z brzozy pracy komunistycznej prowadzą montaż statora silnika synchronicznego o mocy 13200 kW przeznaczonego dla walcarki w kombinacie hutniczym w Niżnym Tagile.

CAF — TASS

Masowce z Bułgarii

Stocznie bułgarskie będą budować w najbliższych latach serie masowców o nośności 30 000 ton dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Produkcja statków tego typu została już zapoczątkowana w Stoczni im. G. Dymitrowa w Warnie, przy czym dwa pierwsze statki budowane są dla armatora szwajcarskiego. Są to statki o długości 201,3 m, zanurzeniu 11,2 m, prędkości 16,5 węzła. Statki zostaną wyposażone w 8-cylindrowe silniki o mocy 13 200 KM produkowane na licencji ZSRR.

(WIT-AR)

Powtórka z syberyjskiej geografii

ZABKUJĄCE w naukach pachole powie nam, że Syberia jest wielką i jest tam bardzo zimno. Prawda? Syberia to gigant o obszarze 10 mln kilometrów kwadratowych. A więc to prawie połowa Związku Radzieckiego, więcej niż cała Australia lub tyle samo, co dwie zachodnie Europy. Gdy na wschodzie Syberii jest godzina 12 w nocy, to na Uralu, którego dotyka od zachodu, jest załedwie 5 wieczorem. Z czasem z ogóle tam dziwnie: jedna czwarta Syberii leży za kołem polarnym, dzień w dzień nie zmienia się raz na dobę, lecz w ciągu roku.

Syberyjskie zimy są bardzo mroźne. W małym jakucim osiedlu Ojmiakon zanotowano najniższą temperaturę na półkuli północnej — 71 stopni Celjusza. Na rynkach syberyjskich miast i osiedli w czasie zimy sprzedaje się mleko w postaci kostek lodu.

Ale syberyjska zima jest prawie bezwietrzna, sucha i słoneczna. Bywa, że nawet przy 30-stopniowym mrozie, w słońcu widać sople z dachów. Charakterystyczne jest, że podobnie jak w innych rejonach ZSRR ludzie, oczywiście odpowiednio ubrani, potrafią obywać z zimą, nie dają się jej zapędzić bez reszty do ciepłych mieszkań. Dzieci się bawią na mrozie, starsi spacerują po parkach, uprawiają sporty zimowe.

Oczywiście nie można powiedzieć, że surowy klimat nie stwarza żadnych problemów. Jednym z nich jest zamrażanie ziemi. Otóż wiecznym zamrażaniem

jest prawie połowa syberyjskich gleb. Zmarzłina sięga głęboko w niektórych rejonach do głębokości 700 metrów. Ale latem powierzchnia ziemi odtaja: w jednych rejonach płycej, w innych głębiej, nawet na kilka metrów. Można sobie wyobrazić, jak jest to kłopotliwe dla budowlanych: zmieniają się warunki podłoża, działają trochę podobnie do trzęsienia ziemi, fundamenty osiadają, na murach powstają rysy.

Jednakże to już przeszłość. Naukowcy specjalnie do tego celu powołanego instytutu naukowo-badawczego poradzili sobie z tym problemem. W miastach, zbudowanych w strefie wiecznej zmarzliny, działają normalnie wodociągi i kanalizacja, sieć ciepła w wielopiętrowych domach, które stoją na nieco droższych niż tradycyjne fundamentach. Specjalnie opracowane strunobetonowe pale pod tymi domami sięgają głęboko w zamrażnięty grunt.

Powróćmy jeszcze na chwilę do powtórki z geografii. A więc — mówi się jeszcze — że Syberia to kraina lasów, i rzek. I to prawda, Syberyjskie rzeki — Ob, Irtysz, Jenisiej, Lena — to olbrzymie, niejednokrotnie o szerokości 10 kilometrów w miejscach dalekich od ujścia. Owe rzeki są niewyczerpanym bogactwem energii, napędzają turbiny największych hydroelektrowni świata.

Natomiast z tymi lasami jest trochę inaczej. To prawda że lasy są ogromne

że tajga syberyjska grupuje ponad 80% zasobów drzewnych ZSRR. Ale nie jest ona jedynym elementem krajobrazu Syberii. Wzdłuż brzegów Oceanu Lodowatego leży tundra kraina mchów i niskich drzewek, zaś na południe od tajgi ciągną się stepy.

Często się jeszcze mówi i pisze „na dalekiej Syberii”... I to też trzeba zakwestionować. Jeśli, używając tego określenia, mamy na myśli nie te obszary „bliźsze” tuż za Uralem, ale „dalsze” — a więc Kamczatkę, Czukotkę, Kraj Nadmorski z Władywostokiem i Okręg Amurski, to współczesna geografia nie zalicza już tego do Syberii. To już Daleki Wschód.

Natomiast jeżeli pojęcie to ma wyrażać, że Syberia jest w ogóle daleko, to sporo dziś w Polsce ludzi, którzy się z tym nie zgadzają, ponieważ dla nich któryś z rozlicznych syberyjskich instytutów naukowych jest bliższy niż jeden z instytutów krajowych, syberyjski kooperant czy dostawca wcale nie bardziej odległy niż kooperant krajowy. Posłużmy się przykładem jednym z wielu...

Otóż do Zakładów Włókien Sztucznych „Wiskord” w Szczecinie, które oprócz jedwabiu włókienniczo produkują jedwab techniczny kordowy do wyrobu opon samochodowych, w końcu 1967 roku nadeszła pierwsza partia syberyjskiej celulozy kordowej z Bracka. W trakcie przygotowań do produkcji na celulozie „Brack” dokonano wie-

lu usprawnień technicznych, zespół specjalistów opracował nowy reżim technologiczny, przeprowadzono szereg zmian konstrukcyjnych na wydziałach produkcyjnych, a więc w wytwórni wiskozy i w przędzalni włókna kordowego. Dzięki tym zabiegom wkrótce już można było rozpocząć przerabianie celulozy brackiej w sposób ciągły.

Trzeba tu dodać, że w owym czasie nie produkowano jeszcze kordu wiskozowego z celulozy radzieckiej ani w Kraju Rad, ani też w innych krajach socjalistycznych. Nic więc dziwnego, że trzeba było spotkać specjalistów polskich i radzieckich, i to zarówno w Szczecinie, jak i Bracku. Zmiany bowiem były konieczne nie tylko w szczecińskich zakładach, ale także w produkcyjnym w Bracku celem podniesienia jakości celulozy.

Szczeciński „Wiskord” stał się pierwszym zakładem we wspólnocie socjalistycznej, który rozpoczął produkcję kordu samochodowego na syberyjskiej celulozie, znacznie trudniejszej w przerobieniu od celulozy kordowych importowanych z krajów skandynawskich. Doświadczenia szczecińskie wykorzystano w innych zakładach w Polsce, ZSRR, w NRD i Czechosłowacji. Zastąpienie surowcem z krajów kapitalistycznych surowcem ze strefy rublowej pozwoliło poczynić duże oszczędności, obniżyć koszty surowców podstawowych.

(WIT-AR)

T. MIECİK

„Pegeery na wysoki polysk”

Był najwyższy czas, żeby podjąć energiczne działanie. Wiele dyrektorów państwowych gospodarstw rolnych, nawet niezłych gospodarzy, potrafiących tak kierować swoimi przedsiębiorstwami, że dawały one corocznie wielomilionowe zyski — do poprawy warunków socjalno-bytowych swoich załóg i estetycznego wyglądu gospodarstw, nie przywiązywało należytej wagi.

Miało to zjawisko jeszcze i inną wymowę. Ci wszyscy, którzy przyjeżdżali do nas z zagranicy i innych części kraju, chociażby na krótkie tygodnie letniego wypoczynku, nie zaglądali do buchalteryjnych ksiąg, nie liczyli pegeerowskiego dochodu, lecz oceniali pegeery według ich wyglądu. Na tej podstawie formowali swój sąd o naszym regionie i przekazywali go innym.

wy — na tymże samym posiedzeniu podjęto uchwałę, w której ustalono, że warunki socjalno-bytowe i estetykę gospodarstw będzie się przy ocenie traktować jako nieodłączny element działalności.

1 marca ubiegłego roku wprowadzone zostało współza wódnictwo międzyzakładowe o tytuł najlepszego państwowego gospodarstwa rolnego pod względem estetyki i wa-

pu współzawodnictwa uznane zostały przez organizatorów za niewystarczające.

Po pierwsze, tylko w niewielkiej liczbie pegeerów nastąpił wyraźny, odczuwalny przez załogi postęp w dziedzinie poprawy warunków. Po drugie, w wielu przypadkach nowe zakłady i placówki zbudowano wyłącznie na miarę dzisiejszych potrzeb, bez uwzględnienia tego, że jutro już te potrzeby będą daleko większe.

W kilku kombinatach np. utworzono stołówki pracownicze, lecz już dzisiaj są one za małe. A co będzie za kilka lat? Gorzej: niektóre kombinaty, m. in. Objazda i Sycewice zaprojektowały punkty zbiorowego żywienia, które powstaną w przyszłości, a już teraz wiadomo, że będą one niewystarczające.

Wprowadzenie współzawodnictwa stworzyło konieczność punktowej oceny wykonanych zadań. Taka ocena nie zawsze odzwierciedla stan faktyczny. I tak przedsiębiorstwa: Dobrowo, Bukowo, Wicewo, Drenowo, Borzęcino, Tychowo, Tymień i inne, mimo iż mają jeszcze sporo zaniedbań socjalnych, uzyskały wysoką punktację. Trzeba było korygować ją w Zjednoczeniu. A to zawsze wywołuje sprzeczny i nie domówienia. Może więc należałoby bardziej uściślić regulamin?

Na 163 oceniane zakłady i przedsiębiorstwa, na wyróżnienie, zdaniem komisji, zasłużyło 29; w tym 5 przedsiębiorstw wieloobiektowych podległych bezpośrednio WZ PGR, 15 przedsiębiorstw podległych inspektoratom oraz 9 zakładów wchodzących w skład przedsiębiorstw wieloobiektywnych. Liczba tych, w których zanotowano wyraźny postęp jest stanowczo za mała. Dyrekcje i kierownictwa 14 przedsiębiorstw, trzeba było ukarać „za ogólny nieład i brak postępu w podnoszeniu estetyki i poprawie warunków socjalnych załóg”.

Niezależnie jednak od ostatecznych wyników i zdobytych punktów, w niemal wszystkich gospodarstwach remontuje się domy za wolno, nie przywiązuje się należytej wagi do odnowienia i utwardzenia podwojów, podobnie jak do porządkowania miejsc przeznaczonych na parki maszynowe.

Z wypowiedzi dyrektorów, nawet tych przedujących wyniki, że napotykała ona zasadniczą trudność w realizacji swoich programów — powołując się na brak materiałów budowlanych. Tu na pewno władze powinny przyjąć pegeerom z pomocą, bowiem, jak mówi porzekadło „z pustego i Salomon nie naleje”. Niedostatek materiałów nie może być usprawiedliwieniem jednak tam, gdzie nie się nie próbuje robić.

— Jakże będą dalsze losy współzawodnictwa pn. „Pegeery na wysoki polysk” — pytamy zastępcę dyrektora WZ PGR, Ryszarda Piputę.

— Będziemy je kontynuować. Zakończona właśnie reforma pegeerów, utworzenie w województwie 53 dużych, scentralizowanych przedsiębiorstw pegeerowskich zmusza nas do wprowadzenia korekty regulaminu, ale główne założenia pozostaną te same.

WIEŚLAW WIŚNIEWSKI



Rok 1972 był rekordowy dla kosałińskiej spółdzielczości mleczarskiej. Skupiono 242,3 mln litrów mleka, o 51 mln litrów więcej niż w roku 1970. Główną wartość dostarczonych na rynek produktów mleczarskich przekroczyła 1 mld zł. Na zdjęciu: jedna z pracownic „białego przemysłu” prezentuje znakomite sery gouda.

Fot. CAF — Sienko

ROLNICTWO I WIEŚ

ITAKI DODATEK - GŁOSU KOSAŁIŃSKIEGO

W hodowli — dalszy postęp

W kosałińskim rolnictwie pogłębia się pomyślny trend ku rozwojowi hodowli. Według wstępnych wyników spisu rolnego, przeprowadzonego w grudniu ubiegłego roku szacuje się, że pogłowie trzody chlewnej w naszym województwie liczy już ponad 684 tys. sztuk. Jest to najwyższy stan, jaki kiedykolwiek zanotowano.

W porównaniu z grudniem 1971 roku przybyło nam ponad 92 tys. sztuk trzody chlewnej, co oznacza wzrost o 15,6 proc., w tym o 17,1 proc., w gospodarstwach chłopskich oraz o 15,6 proc. w gospodarstwach państwowych. Bardzo ważne, że prawie o 12 proc. zwiększyło się pogłowie macier. W dynamice rozwoju pogłowia trzody chlewnej uzyskaliśmy wskaźniki wyższe niż średnie w kraju i znajdujemy się w czołówce województw.

Optymistyczne są również dane spisu grudniowego jeśli chodzi o rozwój pogłowia bydła. W porównaniu z grudniem 1971 roku zwiększyło się ono o 6 proc., w tym pogłowie krów o 4,2 proc. Bardzo ważne, że 5,4 tys. krów (5,8 proc.) przybyło w gospodarstwach chłopskich. W tej dziedzinie został wreszcie przełamany długoletni regres. Dane spisu wykazują również, że stosunkowo najwięcej krów przybyło w gospodarstwach chłopskich o obszarze powyżej 7 ha, a więc w tych, które specjalizują się w produkcji mleka. O prawie 11 proc. zwiększyła się liczba jałówek w wieku do 2 lat. Oznacza to, że w najbliższych latach przyrost liczby krów będzie również stosunkowo wysoki.

Niestety, o prawie 5 proc. zmniejszyło się pogłowie owiec i to głównie w gospodarstwach chłopskich w powiatach: bytowski, człuchowski, drawski, szczecinecki, a więc w tych, w których z uwagi na warunki glebowe chów ten go gatunku zwierząt powinien

być rozwijany. Jest to sygnał, aby władze terenowe z większą uwagą zajęły się tym zagadnieniem. Przybyło jednak owiec i to aż prawie o 8 proc. w państwowych gospodarstwach rolnych przede wszystkim w powiatach: białogardzkim, bytowskim, drawskim i świdwińskim.

Spis grudniowy wykazał również, że o prawie 8 proc. zmalało w naszym województwie pogłowie koni. Jest to oczywiście zjawisko pozytywne, tym bardziej, że końską siłę pociągową z nadwyżką zastąpiły traktory, zakupione przez kółka rolnicze, embeemy a także indywidualnych rolników.

W sumie więc dane grudniowego spisu rolnego świadczą o pogłębianiu się pomyślnych zmian w naszym rolnictwie, o postępującej intensyfikacji w produkcji zwierzęcej. (1)

BILANS KOSAŁIŃSKIEGO POZH

Zaczynano przed kilku laty od około 80 mln zł. Ubiegły rok — zamknięty wynikami, które według rachunku obrotów handlowych wyniosły ponad 500 mln zł. Takiej kwoty sięgnęła wartość zwierząt hodowlanych zakupionych i sprzedanych przez kosałińskie Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi.

Przedsiębiorstwo jest przede wszystkim pośrednikiem między państwowymi i indywidualnymi hodowcami zwierząt zarodkowych a ich odbiorcami oraz głównym eksporterem zwierząt użytkowych i rezerwowych. W ub. roku POZH dostarczyło gospodarstwom państwowym i wielu rolnikom około 20 tys. sztuk młodego bydła, w tym ponad 13 tys. cieląt. Trzykrotnie więcej niż w roku 1971. Ponadto sprzedało 9900 loszek pochodzących z kosałińskich ośrodków hodowli zarodowej trzody chlewnej, jak Zalesie, Bobrowniki, Białowię, Grzmiąca oraz z gniazd reprodukcyjnych. Dostarczyło również około 6100 owiec, które sprzedano m. in. z ferm zarodkowych w województwach: gdańskim, poznańskim i szczecińskim.

W eksporcie zwierząt przysparzającym przedsiębiorstwu wiele milionów złotych dochodu dominują buhaje, tuczone owce i ko-

Na potrzeby rynku

Kosałińska spółdzielczość samopomocowa systematycznie zwiększa dostawy na rynek artykułów konsumpcyjnych z własnych zakładów produkcyjnych. Na przykład w ubiegłym roku kosałińskie piekarnie, masarnie, przetwórnice owo-cowo-warzywne, wytwórnie wód gazowanych i mieszalnie pasz dostarczyły wyrobów za około 1.340 mln zł, o prawie 77 mln zł więcej niż zakładali plan.

W tej produkcji największy udział mają spółdzielcze masarnie, które zaopatrzyły sklepy wiejskie i własne zakłady zbiorowego żywienia w przetwory mięsne wartości ponad 461 mln zł. Następne miejsce zajmują mieszalnie pasz prze-mysłowych — około 430 mln zł oraz piekarnie, które dostarczyły pieczywa za ponad 218 mln zł. Wytwórnie napojów gazowanych i przetwórnice owo-cowo-warzywne produkują już za około 130 mln zł rocznie.

W tym roku zakłady produkcyjne kosałińskiej spółdzielczości samopomocowej planują dostarczyć wyrobów za ponad 1,4 mld zł. Ten wysoki wzrost nastąpi także dzięki uruchomieniu nowych zakładów. Np. w połowie roku zostaną oddane do użytku masarnie w Debrzynie i Karlinie, a w drugim półroczu piekarnie w Potęgowie, Siłnowie i Debrzynie oraz wytwórnie wód gazowanych w Wałcu. (5)

Nowe przechowalnie

Jesteśmy jednym z największych producentów ziemniaków. Niestety, nie jedynym. I nas obowiązuje — jeżeli chcemy dobrze zaopatrzyć rynek krajowy i szerzej wyjść z tym towarami na rynki zagraniczne — zasada jak najpełniejszego dostosowania się do żądań odbiorców. Odbiorcy zaś, coraz częściej stawiają warunki, abyśmy dostarczali ziemniaki nie wtedy, kiedy nam wygodnie, ale w terminie, który im najbardziej odpowiada.

Aby sprostać tym żądaniom musimy dysponować odpowiednią liczbą przechowalni ziemniaków. Obecnie mamy już sporo takich urządzeń w naszym województwie. M. in. 3, w Kosałinie, Wałcu i Człuchowie zbudował Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ale ciągle nie wystarcza. W najbliższej przyszłości WZGS zamierza zbudować kilkanaście nowych. Pierwsza przechowalnia z nowej serii powstanie w najbliższym czasie w Czaplinsku. (wiew)

Zespoły z Bukowa i Miszewa w krajowej czołówce

W ostatnich dniach ub. roku został podsumowany ogólnopolski konkurs — współzawodnictwo zespołów młodych rolników prowadzony pod hasłem: „W ZMR — start do nowoczesnego rolnictwa”. Organizatorem tego konkursu jest od kilku lat Zarząd Główny ZMW oraz redakcja „Plon” i „Młody Rolnik”.

W naszym województwie w tym współzawodnictwie uczestniczyło około 160 zespołów młodych rolników, zaś do oceny centralnej Zarząd Wojewódzki ZMW zgłosił 10 zespołów. Wypunktowano te, które osiągnęły najlepsze wyniki w działalności gospodarczej i produkcji oraz w szkoleniu zawodowym. Z kosałińskich zespołów najwyżej ocenę uzyskali młodzi rolnicy z Bukowa w powiecie człuchowskim, którzy zajęli III miejsce w kraju. Komisja konkursowa przyznała temu zespołowi nagrodę w wysokości 3 tys. zł. Na IV miejscu uplasował się zespół młodych rolników z Miszewa w powiecie miasteczkim, który w nagrodę otrzymał 2 tys. zł.

Awans tych zespołów do krajowej czołówki jest dużym sukcesem, bowiem w konkursie — współzawodnictwie brało udział ponad 1000 zespołów młodych rolników. Warto dodać, iż po dwóch młodych rolników z Bukowa i Miszewa zostało, także w nagrodę, zaproszonych na obóz w stolicy, organizowany przez ZG ZMW. (5)

CYKL BUDOWY — NIECZAŁY ROK!

Wiosną bieżącego roku, najwcześniej jak tylko pozwolą warunki atmosferyczne, brygady przedsiębiorstw budownictwa rolniczego w Człuchowie i w Szczecinku oraz Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Kosałinie — przystąpią do realizacji zakrojonego na szeroką skalę zadania — budowy przemysłowej fermy opasu młodego bydła rzeźnego w PWGR w Dobrowie w powiecie białogardzkim. Ferma, której ogólny koszt wyniesie około 70 mln zł, ma być zbudowana za ledwie w ciągu 8—9 miesięcy i przekazana do eksploatacji w końcu roku.

Projekt fermę opracował zespół specjalistów z Biura

Studiów i Projektów Wzorcowych Budownictwa Wiejskiego w Warszawie. Ferma składać się będzie z 5 podstawowych obiektów, zbudowanych z takich samych prefabrykatów jak chlewnie w przemysłowej fermie trzody chlewnej w PGR Smardzko w powiecie świdwińskim. Prefabrykatów dostarczy zakład w Golubiu-Dobrzyń w woj. bydgoskim. Będą to konstrukcje nośne i dachowe oraz osłony i płyty ścienné. Tego rodzaju płyty — wykonane ze

styropianu, zbrojonego stalą i oblane betonem — są stosunkowo lekkie, bardzo trwałe i zapewniają znakomitą izolację termiczną.

W budynkach, w których mieścić się będą opasy zaprojektowano podłogi szczelino-we. Odchody zwierząt gro-

widziano dwa prowadzące podłóżne korytarze przejazdowe, które umożliwią transport pasz traktorowymi przyczepami.

Ferma pomieści 3000 opasów. Przewidziano 40-dniowy cykl produkcji. Co 40 dni wstawiać się będzie do fermy

około 350 odpojonych cieląt (w wadze około 140 kg każde) i co 40 dni sprzedawać do zakładów mięsnych lub na eksport taką samą liczbę 450—470-kilogramowych opasów. Rocznie ferma powinna dostarczyć około 1300 ton żywej wołowiny, nieco więcej niż sprzedawała w ubiegłym roku

gospodarczym wszystkie państwa gospodarstwa rolne w powiecie drawskim.

Dla fermy w Dobrowie opracowano specjalny system żywienia bydła. Opasy karmione będą kiszonkami oraz brykietowanym susem z zielonek z dodatkiem granulowanych pasz treściwych. Gospodarstwo dysponuje własną suszarnią, która wkrótce będzie wyposażona w urządzenia do produkcji brykietów i granul. Cała ilość susego wyprodukowanego w Dobrowie będzie na miejscu przeznaczana na karmienie dla inwentarza.

Warto dodać, że PWGR w Dobrowie od kilku lat specjalizuje się w produkcji żywej wołowiny, uzyskując w tej dziedzinie dobre wyniki. W ubiegłym roku gospodarstwo sprzedało 238 ton żywej wagi opasów, po 119 kg w prze-

liczeniu z 1 ha użytków rolnych — stosunkowo najwięcej ze wszystkich jednostek podległych WZ PGR.

Przygotowywane są założenia budowy następnych ferm opasu młodego bydła rzeźnego — w Smoldzinie w pow. słupskim, Kędrzynie w pow. kołobrzeskim, Suliszewie w pow. drawskim, Marcinkowicach w pow. wałeckim i w Brzeźnie w pow. świdwińskim. Budowę fermy w Kędrzynie planuje się rozpocząć w przyszłym roku i zakończyć w 1974. Obiekt ten pomieści 3000 opasów, a dodatkowo wyposażony będzie w odchowne cieląt na 900—1000 sztuk. Ferma w Kędrzynie będzie i droższą i nowocześniejszą niż w Dobrowie. Stosowane w niej rozwiązania będą oparte na najnowszych wzorach zagranicznych. (1)

Dobrowo — „fabryką” wołowiny

madzone będą w zbiorniku, a stąd wywożone w pole wozami asenizacyjnymi. W okresie zimy, w przypadku silniejszych mrozów, pomieszczenia dla zwierząt będą dodatkowo ogrzewane za pomocą specjalnych urządzeń, nawiewających ciepłe powietrze. W każdym budynku dla opasów prze-

NIE KAŻDĄ SŁUŻBĘ W WOJSKU LICZY SIĘ PODWÓJNIE

T.H. Drawsko: — W czasie działań wojennych od 9 V 1944 r. do 17 X 1945 r. byłem żołnierzem I Armii Wojska Polskiego. Styszałem, że okres służby wojskowej pełnionej w tym czasie, winien być zaliczony do zaopatrzenia emerytalnego w podwójnym wymiarze. Sztab wojskowy twierdzi, że winien to uczynić organ rentowy ZUS, a instytucja ubezpieczeń społecznych informuje, że należy to do organu wojskowego.

W liście nie określił Pan, w jakim charakterze pełnił Pan służbę wojskową. Dla orientacji wyjaśniamy, że tylko następujące okresy służby wojskowej żołnierzy zawodowych i nadterminowych (niezależnie od tego, że zalicza się je do I kat. zatrudnienia) liczy się w wyższym wymiarze: 1) okres służby personelu latającego na samolotach odrzutowych, skoczków spadochronowych oraz załóg okrętów podwodnych, 2) okresy służby pełnionej w czasie wojny na froncie: w Ludowym Wojsku Polskim, w Wojsku Polskim, w polskich formacjach wojskowych za granicą i w armiach sojuszniczych w okresie wojny 1939—1945 r., w oddziałach, które prowadziły walkę z hitlerowskim okupantem, 3) okres

służby w jednostkach wojskowych, które prowadziły walkę z bandami po dniu 9 V 1945 r.; 4) w oddziałach ludowych w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Niektóre z powyższych okresów zalicza się w wymiarze półtorakrotnym, a niektóre w wymiarze dwukrotnym lub wyższym. Zasady i sposób zaliczania okresów służby wojskowej w wyższym wymiarze określają: zarządzenie min. obrony narodowej (nr 20/14ON z 26 III 1958 r.—Dz. Rozk. MON nr 7, poz. 37), zarządzenia min. spraw wewn. (nr 68/58 z 18 IV 1958 r.—Dz. Urz. MSW nr 14, poz. 41 z 1959 r., nr 1, poz. 4). Obliczenie okresów, które zalicza się w wyższym wymiarze, dokonują właściwe organy wojskowe, a nie oddziały ZUS. (L-X)

10-GODZINNY WYPOCZYNEK KIEROWCY

J. W., Drawsko: — Jestem kierowcą mikrobusu, wynagradzanym ryczałtowo (2.500 zł miesięcznie). Czy w związku z powyższym mam pracować przez nieokreśloną ilość godzin w miesiącu i w ciągu doby? Czy istnieje jakiś przepis, który gwarantowałby mi określoną ilość godzin odpoczynku na dobę

oraz czas wolny za pracę w niedzielę i święta?

Zasady wynagradzania i czas pracy pracowników transportu samochodowego — nie zorganizowanego — zawarte są w uchwale 147/67 Rady Ministrów z 28 czerwca 1967 roku oraz w zarządzeniu nr 27 przew. KPiP z 24 lipca 1967 r. w sprawie zasad wynagradzania i czasu pracy pracowników samochodowych w jednostkach budżetowych. W transporcie nie zorganizowanym, w którym jest Pan zatrudniony, nie mają zastosowania równoważne normy czasu pracy — stosowane w transporcie zorganizowanym.

Stosowanie zryczałtowanego wynagrodzenia kierowcy może mieć miejsce tylko w przypadku ograniczenia liczby godzin nadliczbowych kierowcy i organizacyjnego zabezpieczenia utrzymania się w granicach tej liczby godzin pracy, która przyjęta została do wyliczenia ryczałtowego wynagrodzenia. Wynagrodzenie ryczałtowe obejmuje również wynagrodzenie kierowców za pracę w godzinach nadliczbowych, z tym, że za pracę w każdą niedzielę i święto, za które kierowca nie otrzymuje wolnego dnia, przysługują mu dopłaty w wysokości do 75 zł. Za pracę poniżej 4 godzin w niedzielę lub święto — wypłaca się kierowcy 50 proc. tej stawki. Zakład pracy zobowiązany jest też zapewnić kierowcy w każdej dobie po zakończeniu pracy, co najmniej 10-godzinny nieprzerwany wypoczynek.

Jak wynika z przedstawionych zasad, nie może być do wolności w regulowaniu czasu pracy Pana jako kierowcy wynagradzanego ryczałtowo, a za pracę zobowiązany jest zagwarantować stosowny czas na wypoczynek, gdyż kierow-

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH W RABINIE pow. Świdwin stacja kolejowa Rabinog ogłasza PRZETARG na wykonanie przebudowy budynku administracyjnego w podległym Zakładzie PGR Rabinog. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać pod adresem: — Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rabinie p-ta Rabinog, pow. Świdwin. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 I 1973 r., o godzinie 10, w biurze Kombinatu. Dokumentacja techniczno-robocza jest do wglądu w Kombinacie PGR Rabinog od godz. 10, do 13. Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-3-0

KOSZALINSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „Las” w KOSZALINIE ul. 1 Maja nr 22a zatrudni natychmiast PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO na stanowisku ST. REFERENTA TECHNICZNEGO lub ADMINISTRACYJNEGO do Zakładu Produkcji Drzewnej „Las” w Sławnie. Wymagana znajomość języka angielskiego lub szwedzkiego. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu Przedsiębiorstwa „Las”, Koszalin, w godz. od 7 do 15. K-23-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „SŁAWIANKA” w SŁAWNIE, ul. Mielczarskiego 6/8, zatrudni w punktach usługowych działających na zasadzie zryczałtowanego rozrachunku: KIEROWNIKA punktu usługowego krawieckiego; KIEROWNIKA punktu usługowego krawieckiego; 2 KRAWCÓW męskich oraz 3 ELEKTROMECHANIKÓW. Od kandydatów wymagane jest posiadanie uprawnień mistrzowskich lub czeladniczych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni. K-16-0

POMOC do dziecka potrzebna. Koszalin, Dzieci Wrzesińskich 30/4. Gp-10

PRZYJMĘ natychmiast pomoc do dwójki dzieci. Koszalin, ul. Zielona 37. Gp-11

NATYCHMIAST potrzebna docho- dząca pomoc do dziecka. Koszalin, ul. Armii Czerwonej 98C/8 (hotel pielęgniarski). Gp-12

NA CHODNIKU ul. Zwycięstwa 173—211, 26 XII 1972 r. zgubiono kołnierzyk z białego lisa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Helena Czernicka. Koszalin, Zwycięstwa 211, tel. 64-26. Gp-13

PRZYJMĘ dwie panny na pokój. Słupsk, B. Chrobrego 15/1. Gp-6604

PANIENKA poszukuje pokoju su- blokatorskiego w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-14

KUPIĘ samochód dostawczy. Koszalin, ul. Jana z Kolna 8/8, od godz. 14. Gp-9

WYDZIERZAWIE, sprzedam statek nad morzem, hotel 50 miejsc, kawiarnia 80 miejsc w Rowach. Słupsk, tel. 41-72. Gp-6605

WYDZIERZAWIE warsztat stolarski z maszynami. Szymański, Świeżyno, pow. Koszalin. Gp-6594-0

PROSZE wyciąć i zachować! Warsztat Elektromechaniczny Poznań Dąbrowskiego 320a, wykonuje: poprzez Rzemieśniczą Spółdzielnię remonty — uzawanie silników, spawarek elektrycznych, prądnic rozruszników samochodowych, wózków akumulatorowe — wiatrak. G-6596

ca przemęczony może łatwo spowodować wypadek. (Jabi-b)

POSIŁEK I ODZIEŻ PRACOWNIKA DROGOWEGO

J. B., pow. Białogard: — Jestem pracownikiem REDP. W ubiegłym roku wszystkim pracownikom, zatrudnionym pod gołym niebem zakład wydawał bony na gorące posiłki. Obecnie zaproponowano nam, byśmy dopłacali połowę kosztu posiłku, tj. 3 zł. Kiedy zakład po stepował zgodnie z przepisami o dożywianiu pracowników — poprzednio, czy obecnie? Czy przysługują nam służbowe raportówki, a zatrudnionym w akcji zwalczania gołodzi — kożuchy?

Posiłki regeneracyjno-wzmacniające przysługują w okresie od 1 września do 31 marca. Bezpłatnie otrzymują je pracownicy zatrudnieni przy odśnieżaniu dróg i zwalczaniu gołodzi oraz zabezpieczaniu mostów w czasie spływu lodów. Zatrudnieni w zwirowniach i kamieniołomach placą za posiłek 2,50 zł, zaś wszyscy pracujący na wolnym powietrzu lub w pomieszczeniach nie ogrzewanych — pokrywają koszt posiłku regeneracyjnego w kwocie 3 zł. Stawki te w pionie komunikacji ustala pismo min. komunikacji z 27 I 1972 r.

Na czas udziału w akcji odśnieżania pracownik drogowy powinien otrzymać ocieploną odzież ochronną, w tym również kożuch, który jednak, w odróżnieniu od innej odzieży ochronnej i roboczej, wydawany jest tylko na czas wyjazdu, nie na stałe. Tabelę norm przydziału odzieży dla pracowników dróg państwowych zawiera zał. nr 1 do zarz. min. komunikacji nr 131 z 12 VIII 1971 r. Raportówek lub turebek dla pracowników żadnego rodzaju wewnętrzne unormowania nie przewidują. (b)

P.P. Totalizator Sportowy
Zestaw par
Zakłady nr 1
na dzień 6 I 1973 r.

PROGNOZA WYNIKÓW 1 X 2	
1. Arsenal	Manchester United 6 3 1
2. Coventry	Leicester 5 5 2
3. Crystal Palace	Birmingham 5 3 2
4. Derby	Norwich 7 2 1
5. Everton	Stoke 6 3 1
6. Ipswich	Newcastle 5 3 2
7. Leeds	Tottenham 3 6 1
8. Manchester City	Chelsea 5 3 2
9. Sheffield United	West Bromwich 3 5 2
10. West Ham	Liverpool 3 3 4
11. Wolverhampton	Southampton 4 4 2
12. Aston Villa	Burnley 6 2 2
13. Blackpool	Cardiff 6 2 2

Poz. 1—11 spotkania o mistrzostwo I ligi angielskiej
Poz. 12—13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej

UWAGA
**HODOWCY INDYWIDUALNI,
SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE
i OŚRODKI ROLNO-HODOWLANE
KOŁEK ROLNICZYCH!**
Od 1 stycznia 1973 r.
**PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi
w Koszalinie**
rozpoczęło na zasadzie pierwszeństwa
SKUP cieląt

w powiatach:
**Bytów, Kołobrzeg, Koszalin,
Sławno, Szczecinek i Złotów.**
Cielęta będą nabywane w punktach skupu gminnych spółdzielni i terminach ogłaszanych dodatkowo w prasie oraz w plakatach i za pośrednictwem zootechników gminnych.

Warunki skupu cieląt:
POZH nabywać będzie cieliczki w wieku do 5 miesięcy i wadze od 60 do 200 kg oraz byczki w wieku do 7 miesięcy — o wadze od 60 do 250 kg. Zwierzęta muszą odznaczać się prawidłową budową i kondycją.

WYMAGANA DOKUMENTACJA:
Dostawca cieliczek i byczków zobowiązany jest przy sprzedaży przedłożyć następujące dokumenty: Zaświadczenie lekarza wet. stwierdzające, że dostarczone zwierzęta są wolne od gruźlicy, świadectwo unasiwienia lub pokrycia krów — matkę dostarczonych cieląt i świadectwo pochodzenia zwierząt. Koszty badań lekarskich cieląt POZH zwraca rolnikom-hodowcom przy zakupie zwierząt.

Ceny skupu cieląt:
POZH gwarantuje dostawcom młodego bydła bardzo korzystne ceny sezonowe:

za cieliczki o wadze do 80 kg dostarczone w okresie od 1 stycznia do 31 maja hodowca otrzymuje po 23,40 zł, za 1 kg wagi netto zwierzęcia, zaś w okresie od 1 czerwca do 30 listopada — po 21,60 zł za 1 kg.
Za cieliczki powyżej 80 kg ceny są znacznie wyższe: w okresie od 1 stycznia do 31 maja — po 28,80 zł za 1 kg, a w okresie od 1 czerwca do 30 listopada — po 27 zł za 1 kg wagi netto zwierzęcia.
Ceny buhajków w wadze do 80 kg wynoszą: w okresie od 1 stycznia do 31 maja — po 22,30 zł za 1 kg wagi netto, a w okresie od 1 czerwca do 30 listopada — po 20,70 zł za 1 kg.
Za buhajki cięższe, powyżej 80 kg POZH płaci: w okresie od 1 stycznia do 31 maja — po 27,60 zł za 1 kg, a od 1 czerwca do 30 listopada — po 25,87 zł za 1 kg wagi netto zwierzęcia.
Do tych cen został wliczony dodatek hodowlany wynoszący: przy zakupie cieliczek z jednostronnym pochodzeniem 20 procent ceny podstawowej, a przy zakupie buhajków — 15 proc. ceny podstawowej.

UWAGA HODOWCY!
Po szczegółowe informacje na temat warunków skupu, terminów i badań lekarskich cieląt należy się zwracać do zootechników gminnych, którzy również przyjmują od rolników zgłoszenia zwierząt przeznaczonych do sprzedaży dla Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi.

K-22-0



Na zdjęciu: zawodnik słupskiego Aeroklubu, członek kadry narodowej juniorów w szybownictwie — Henryk Toboła.
Fot. I. Wojtkiewicz

**W
KRAJOWEJ
LOTERII
PIENIĘŻNEJ
DO WYGRANIA
W STYCZNIU 1973:
14 MILIONÓW zł!**
**GŁÓWNA
WYGRANA:
MILION złOTYCH!**
807 DODATKOWYCH
WYGRANYCH - NA SUMĘ
1.650.000.- zł!

**ŻYCZĘ WAM
POMYŚLNEGO,
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO LOSU!**

1973

K-1/B

Wesoła zima z „GŁOSEM”

W świetlicy i w plenerze

MINĄŁ JUŻ półmetek zimowych ferii. Wkrótce powrócicie do swoich szkół, by kontynuować naukę, ale zanim to się stanie, czeka Was przecież jeszcze wiele atrakcji i przygód w zimowych zastępach.

Do sztabu „Wesołej zimy” wpłynęło kilkanaście meldunków, między innymi od młodzieży ze szkół podstawowych nr 1 i 4 w Słupsku, z Wągrowa, Ustki i Damna. Zastępy z „jedenastki” oraz „Amazonek” i „Koty” z „czwórki” zameldowały o wykonaniu za dania „Zimowi przyjaciele ptaków”. Zastęp „Kotów” pokusił się na urządzenie lodowiska. Szkoda tylko, że w meldunkach tak mało piszczy o swojej działalności, spodziewamy się, że o wypełnianiu zadań, które teraz podajemy, na piszczenie obesznie.

Proponujemy wam dziś, 3 STYCZNIA wyprawę do lasu „Tropem zwierząt”. Jej celem będzie wyszukiwanie wników sidiel oraz zaopatrywanie karminików, pańników. O wyprawie należy poinformować leśniczego. Po południu radzimy zająć się już przygotowaniem zabawy choinkowej, którą powinniście urządzić na zakończenie ferii. Trzeba wcześniej przygotować odczyty, kostiumy i inne karnawałowe rekwizyty.

4 STYCZNIA, po obejrzeniu programu teleferii, powinniście się nieco rozruszać, organizując zabawy i gry w plenerze, a po południu zorganizować imprezę pn. „Ciekawa tematyka”. Może dla niejednego z was ten przedmiot szkolny przestanie być postrachem.

5 STYCZNIA zatroszczcie się o swoje koleżanki i kolegów z Domów Dziecka. Może dla nich przygotować prezenty noworoczne, albo zorganizować wieczornicę pn. „Zima w wierszu i piosence”. Inicjatywa i pomysły — mile widziane!

W ostatni dzień naszej akcji — 6 bm., przed południem zalecamy zabawy i gry w plenerze, a po południu „Bał u królowej Śnieżki”. Nie zapomnijcie o balowych konkursach!

„Nadrzeczne” zaprasza

Sroda, godz. 17 — zakończenie turnieju brydżowego o „Puchar Głosa” (wzręczne nagrody).
Czwartek, godz. 16 — próba zespołu kulekowego, godz. 17 — spotkanie młodych filatelistów, godz. 18 — „paczki ptyśowe” — pokaz kulinarny. Piątek, godz. 17 — kurs jęz. niemieckiego; godz. 19 — spotkanie z wenerologiem, dr. Teresą Gluchowską. Sobota, godz. 15 — próba zespołu recytatorskiego.
„WESOŁE FERIE” — w środę, czwartek, piątek godz. 10-13.

JUTRO W KLUBIE TECHNIKA

Dyskusja o przyszłości Słupska

Zarząd Oddziału Rejonowego NOT i Zarząd Oddziału Terenowego Towarzystwa Ekonomicznego w porozumieniu z władzami miasta i powiatu, organizują jutro interesującą dyskusję w Klubie Techniki i Ekonomisty przy ul. Findera 10. Tematem będą perspektywy rozwoju Słupska i powiatu w najbliższych latach.

Inż. Eugeniusz Szymańczak — zastępca przewodniczącego Prez. MRN — przedstawi informacje o głównych kierunkach rozwoju miasta i powiatu w r. 1973, na tle pięcioletniej, zaś dr Andrzej Goldmann — kierownik Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych — przedstawi kierunki rozwoju województwa z uwzględnieniem podregionu słupskiego w perspektywie do r. 1990.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 16. (tem)

Na lodowisku „Czynu”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czyn” zaprasza dzieci i młodzież na swoje lodowisko urządzone przy osiedlach Garnarska i Mikołajka. Przygotowano oświetlenie, są również instruktorzy — organizatorzy atrakcji „Wesołej zimy”.

Sztab „Wesołej zimy” zajmuje się już oceną działalności zastępów. Najaktywniejsze otrzymają okolicznościowe plakietki.

Czekamy na wasze meldunki i życzymy dobrej zabawy. **CZUWAJ!**

(wir)



Z życia partii

Przed końcem roku w Komitecie Zakładowym Wzła PKP odbyła się narada sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych ze wszystkich jednostek służbowych. Prowadził ją I sekretarz KZ PZPR Jerzy Palczyński. Tematem na rady było wykonanie zadań produkcyjno-przewozowych w roku 1972 oraz zadania w roku 1973.

Omawiano też zadania dla komitetu zakładowego organizacji partyjnych, wynikające z wniosków zaaprobowanych na ostatnim plenum KMIP PZPR w sprawie pracy ideowo-wychowawczej.

W dyskusji poruszano wiele tematów, m. in. mówiono o nie dostatecznej propagandzie wizualnej w poszczególnych jednostkach, o potrzebie popularyzacji dobrych pracowników, o realizacji zadań, wniosków i postulatów, które członkowie partii zgłosili na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

Zwracano uwagę na warunki socjalno-bytowe w lokomotywni. Komitet zakładowy podjął decyzje, zobowiązujące kierownictwo Rejonu Budynków PKP w Słupsku do natychmiastowego zainstalowania pieca w pomieszczeniach. W tych dniach sytuacja się poprawi.

Pracownik i prawo

Gdy dziecko choruje, a w domu nie ma nikogo, kto mógłby się nim zająć, każde z pracujących rodziców — wybór należy do nich — ma prawo do zwolnienia od pracy. Z płatnego — dodajmy — zwolnienia, bo pracownik umysłowy zachowuje w tym czasie prawo do wynagrodzenia (art. 20 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych), zaś pracownik fizyczny przysługujące zasiłek chorobowy w wysokości pełnego wynagrodzenia netto co wyrażnie precyzuje Uchwała nr 14 Rady Ministrów z 14 I 1972 r. — Monitor Polski nr 5, poz. 27: Wynagrodzenie lub zasiłek chorobowy przysługuje za okres do 60 dni w roku kalendarzowym — na jednego z rodziców lub na obojga łącznie.

Ta sprawa jest jasna i na ogół nie budzi wątpliwości. Mógłby ktoś jedynie zapytać, skąd ten 60-dniowy limit do pracowników umysłowych, skoro wspomniany art. 20 rozporządzenia ograniczenia takiego nie zawiera. Po prostu taka wykładnia przyjęła Ministerstwo Pracy. Plac i Spraw Socjalnych, interpretując zawarte w art. 20 sformułowanie „krótki okres czasu”. Merytorycznie zresztą wykładni tej trudno coś zarzucić, gdy wziąć pod uwagę, że limit 60-dniowy ustaliła wspomniana uchwała nr 14 i chodziło o pełne ujednolicenie uprawnień w tym zakresie. Poza tym zaś o



Choć nie było śniegu i z zimowych atrakcji pozostał tylko lekki mróz, to przecież sylwester się udał. Bawiono się świetnie i w restauracjach, kawiarniach, i na zakładowych zabawkach, niezliczonych prywatkach.

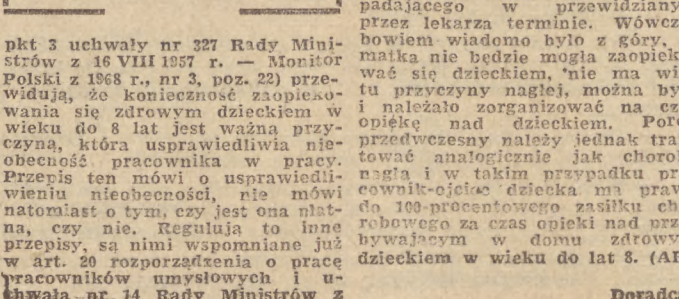
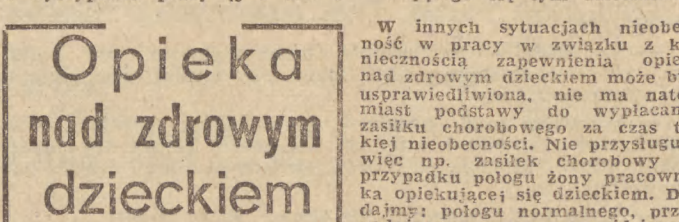
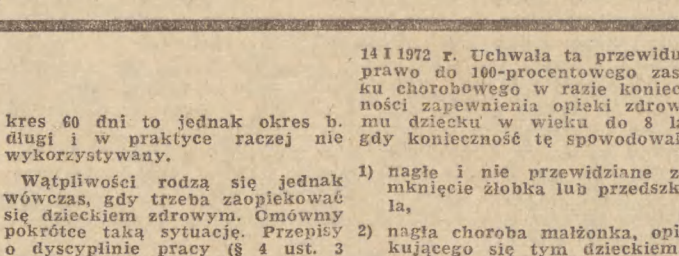
Najszczęśliwszy to był dzień dla tych, którzy poprzedniego dnia — w Urzędzie Stanu Cywilnego wzięli ślub i rozpoczęli wspólne życie. Wśród 23 par, które wstąpiły na ślubny kobierzec w sobotę — byli i urodzeni w Słupsku Małgorzata Zwierzyńska lat 21 (wolno nam zdradzić ten wiek...) oraz również 21-letni Piotr Fitas.

Trudno przeprowadzać klasyfikację zabaw i ustalać, gdzie było najlepiej, najweselsiej. Zabrakłoby miejsca...

Wspomnijmy więc o tych, którzy w sylwestrową noc pracowali: o kolejarzach, pracownikach telefonów, milicjantach, energetykach, pracownikach Pogotowia Ratunkowego (ci ostatni, jak widać na naszym dolnym zdjęciu, witali Nowy Rok przy choince, gotowi w każdej chwili przyjąć wezwanie).

Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku!

Fot. I. Wojtkiewicz



W innych sytuacjach nieobecność w pracy w związku z koniecznością zapewnienia opieki nad zdrowym dzieckiem nie może być usprawiedliwiona, nie ma natomiast podstawy do wypłacania zasiłku chorobowego za czas takiej nieobecności. Nie przysługują więc np. zasiłek chorobowy w przypadku pogodu żony pracowni opiekującej się dzieckiem. Do dajmy: pogodu normalnego, przypadającego w przewidzianym przez lekarza terminie. Wówczas bowiem wiadomo było z góry, że matka nie będzie mogła zaopiekować się dzieckiem, nie ma więc tu przyczyny nagłej, można było i należało zorganizować na czas opiekę nad dzieckiem. Poród przedwczesny należy jednak traktować analogicznie jak chorobę nagłą i w takim przypadku pracownik-ojciec dziecka ma prawo do 100-procentowego zasiłku chorobowego za czas opieki nad przebywającym w domu zdrowym dzieckiem w wieku do lat 8. (AR)

Doradca



3 ŚRODA Genewy

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16. w soboty od 10 do 14

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38. tel. 47-16

WYSTAWY

Muzeum Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. f) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego. 2) Etnografia, kultura ludowa Pomorza Środkowego. 3) Wystawa plakatów radzieckich. KLUB „Empik” przy ul. Zamienhofa — STF-72 — wystawa fotografów Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego

CKINO

MILENIUM — Wielka wiołczega (franc., od lat 11) pan. Seanse o godz. 14, 17 i 20
POLONIA — Love story (USA, od lat 16) Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30
RELAKS — Lowcy skalpów (USA, od lat 16) pan. Seanse o godz. 15.30, 17.45 i 20

USTKA
DELFIN — Hallo, Dolly! (USA, od lat 14) pan. Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Dziewczyna z walizką (włoski, od lat 16) Seans o godz. 19

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Jedna z tych rzeczy (duński, od lat 18) Seans o godz. 18

RADIO

PROGRAM I na fali 1322 m oraz UKF 66,17 MHz

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00 1.00, 2.00 i 2.55.

5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Śpiewa „Mazowsze” 5.35 Poradnik rolnika 5.45 W szybkich rytmach 5.50 Gimn. 6.05 Ze wsi i o wsi 6.30-8.30 Poranek z radiem 6.30 Koncert życzeń 8.45 Proponujemy, informujemy, przy pominiemy 9.00 Graja i śpiewają zespoły regionalne 9.20 Z muzyki baroku 10.05 „Kartka wspomnień” — z tomu „Na granicy epok” — wspomnienia 10.35 O śpiewie, pieśniach i piosenkach 11.00 Muzyka: atlas świata 11.45 Publicystyka międzynarodowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Z katowickiej fonoteki muzycznej 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Przeboje minionej 13.20 Melodie ludowe z Podlasia, Pienin i Krakowskiego 13.40 Więcej, lepiej, taniej 14.00 Reportaż literacki 14.20 Muzyka operowa 15.05-16.00 Radioferie z zima w herbie 16.05 Alfa i Omega 16.30-18.50 Popołudnie z młodzieżą 18.50 Muzyka i aktualności 19.15 Kupić nie kupię — posłuchać warto 19.30 Koncert chopinowski 20.30 Miniatury rozrywkowe 20.45 Kronika sportowa 21.00 Naukowcy — rolnikom 21.35 Rozmowy o wychowaniu 21.55 Kalendarz kulturalny 22.05 Koncert Chór PR 22.25 Odpowiedzi z różnych szuflad 22.40 Jazz „Forum” 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15 Po raz pierwszy na antenie 0.05 Kalendarz 0.10 Koncert życzeń od Polonii dla rodzin w kraju 0.30-2.55 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II na fali 367 m na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 22.00 i 23.50

Zdarzenia i wypadki

* SYLWESTER — jak już o tym pisaliśmy — upłynął w miłej, wesołej atmosferze. Nie można jednak pominąć przypadków, które wystąpiły zbieżność z wieloletniej części mieszkańców Słupska i powiatu. Mimo smutnych przykładów ze świat (m. in. poparzenie oczu) młodzież znów popisała się w noc sylwestrową kanonadą z petard. Jeszcze w niedzielę spokojnie zakłócały w kilku miejscach, po południu takie pisy.

* NA WSI — nie wiadomo dlaczego — przechowywały się gdzieś niedługo w karykaturalnej formie obce i rozmontowywania drzwi konnych i wyjmowania drzwi, okien, zakładania ich na dach domu. Wóz nie zawsze daje się złożyć po sylwestrze, a drzwi i okna są czasami dewastowane przy takich okazjach. Nie wszystkie tradycje warto więc pielęgnować.

* W NIEDZIELĘ na ul. Niemcewicza zlamala nogę Katarzyna M. * ZŁAMANIA podudzia doznała również Maria S., która przewróciła się na chodniku. * 25-LETNI Stefan J. po wyjściu z zabawy sylwestrowej po pijanemu trafił na psa. Pies zaatakował go i poszarpał mu dłoń. (tem)

5.00 Poranek muzyczny 5.35 Komentarz dnia 5.40 Opołsk. przegląd muzyczny 6.10 Kalendarz 6.15 Język angielski 6.35 Muzyka i aktualności 7.00 Soliści w repertuarze popularnym 7.15 Gimn. 7.50 Muzyka z Monte Verde 8.35 Reportaż 9.00 Melodie sprzed lat 9.35 Przeboje lat siedemdziesiątych 9.55 F. Schubert. Sonata fortepianowa f-moll 10.25 Portrety literackie — o twórczości Iwana Franka 11.25 Z cyklu: Gwiazdy dawnych scen operowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 S. Popiel: Improvizacja Kujawska 12.40 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.00 Impresje włoskie w muzyce francuskiej i niemieckiej 13.40 „Love story” — opow. 14.05 Trubadurzy, Minstrele Skaldowie 14.25 Gra Wioślarska Orkiestra Namysłowskiego 14.45 Błękitna sztafeta 15.00 Koncert muzyki słowiańskiej 16.05 Z najnowszych nagrań — Czecho-słowacja 16.20 Ballady znanego Newy 16.43 Warszawski Merkur 16.58-18.20 Program Rozgłośni Warszawsko-Mazowieckiej 18.20 Sonda 19.00 Echa dnia 19.15 Język francuski 19.31 „Tragedia optymistyczna” — słuch. 20.41 Z twórczości W. A. Mozarta 21.25 Jazz od frontu i od kuchni 22.30 Wiadomości sportowe 22.55 Rewia karnawałowa 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy URIT 23.25 D. c. rewii karnawałowej.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz falach krótkich

Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05
Ekspressem przez świat 10.30, 13.00, 17.00, 20.00
5.05 Hej, dzień się budzi! 5.35 i 6.05 Muzyczna zegarynka 6.30 i 6.05 Muzyczna zegarynka 6.45 i 7.05 Muzyczna zegarynka 7.30 Gawęda 7.40 Muzyczna zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.35 „Zabawny język” — w piosence 9.00 „Całe zdanie nieboszczyka” — odc. pow. 9.10 G. Tartini: sonata skrzypcową g-moll 9.30 Nasz rok 73 9.45 Muzyczna pocztówka z Łotwy 10.05 „Nastroj” — grają R. Flack i D. Hathaway 10.15 Język niemiecki 10.35 Wszystkie dla pań 11.45 „Koledzy” — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Za kierownicą 13.00 Na ołczyńskiej antenie 15.10 Muzyka uniwersalna 15.30 Herbatka przy samowarze 15.50 Człowiek-orkestra — Ph. Sanders 16.05 Gawęda 16.15 Podobno są podobni — Chase Blood Sweat and Tears Chicago 16.45 Nasz rok 73 17.05 „Całe zdanie nieboszczyka” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Dzieje jednej teorii — aud. 18.02 Przebieg za przebojem 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Kwadrans standardów nowożytnych 19.05 „Piła przesyłka do Londynu” — odc. pow. 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Reminiscenty muzyczne 20.45 „Głosisz Izabelę” — słuch. 21.10 Ballada po francusku 21.30 Rytm i piosenka 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Współczesna poezja grecka 23.05 Muzyka 23.50 Śpiewa R. Reys.

TELEWIZJA

9.00 Teleferie: „Kapryśna charcica” — film (kolor)
9.55 „Lawina” — radziecki film fabularny
12.55 Sprawozdanie z międzynarodowego Konkursu Skoków Narciarskich. — Turniej czterech skoczni. Transmisja z Innsbrucku — III konkurs (kolor)
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
16.40 II Telewizyjny Festiwal Widołowski Łalkowski dla Dzieci: Jan Wilkowski — „Miś Rymciciel”. Widołowski Państwowy Teatr Lalek w Rabce
17.35 Magazyn ITP
17.55 „Dzisiejszy Kazachstan” — film dokumentalny TV radzieckiej
18.25 Nasz program i my
18.45 „Postawy” młodzieżowy dwutygodnik publicystyczny
19.20 Dobranoc: Chłopiec z plakatu
19.30 Dziennik
20.05 Studio 63. Mirosław Zulański „Wizyta” z cyklu: „Opowieści mojej żony”. Wyl.: Zofia Kucówna, Adam Hanuszkiewicz Teofila Koronkiewicz
20.20 Z serii: „Słynne ucieczki” — franc. film serijny pt. „Książę Rakoczy” (kolor)
21.25 Świat i Polska
22.00 Wiad. sportowe i sprawozdanie z Konkursu Skoków Narciarskich — Turniej czterech skoczni z Innsbrucku
22.20 Dziennik
22.40 Program na czwartek

PZG F-5

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne — Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139 (budyn. WRZZ). Telefony: centrala — 79-21 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny i sekretariat — 26-93, zastępca redaktora naczelnego i sekretarz Redakcji — 42-08. Dział Partyjny i Dział Ekonomiczny — 43-53. Dział Miejski i Dział Terenowy — 24-95. Redakcja nocna (ul. Alfreda Lampego 20) — 46-51 i 48-23 (w soboty i niedziele również Dział Sportowy).
„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk 21. Zwycięstwa 2 i 1. pietro. Redakcja: sekretariat łączy z kierownictwem — 51-55; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 54-66. Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 15 zł; kwartalna — 45 zł; półroczna — 90 zł; roczna — 180 zł. przyjmują: urzędy pocztowe (listonosze oraz ad. działy i delegatury Przedsiębiorstwa Unowszechniania Prasy i Książek, „Ruch”).
Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RS „Prasa — Książka — Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Findera 27/29, Centrala telefoniczna — 40-27.
Zrezygnowano: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

zy będzie można żyć na atolu śmierci?

Długa droga do New Bikini

Kiedyś dawno temu, jak głosi legenda, na wyspie Rongerik, jednej z archipelagu wysp Marshalla, żyła czarownica imieniem Libokra. Miała ona straszliwą moc niszczenia wszystkiego, co znalazło się w zasięgu jej ręki. Od jej dotknięcia owoce stawały się trujące, drzewa usychały, a zwierzęta przemieniały się w dzikie bestie. Jeszcze długo po jej śmierci mieszkańcy wysp Pacyfiku wspominali ją ze zgrozą, a starsi przepowiadali, że Libokra powróci kiedyś na ziemię w „obłoku dymu i ognia”, aby zniszczyć całą planetę.

W YSPA Rongerik, ponura, jałowa i bezludna, stała się pierwszym etapem wędrówki mieszkańców atolu Bikini, którzy musieli opuścić swą wyspę, gdy „czarownica Libokra” powróciła na ziemię. Wtedy to właśnie, w lecie 1946 roku, dowództwo amerykańskich sił zbrojnych przeprowadziło na atolu Bikini dosłowną eksplozję bomby atomowej, która zalała atmosferę i uniemożliwiła wszelkie życie zarówno na wyspie, jak i w jej sąsiedztwie.

„PRZEWROCIŁO IM SIĘ W GŁOWIE”

W dawnym królestwie Libokry źle się wiodło wysiedleńcom z Bikini. Nie służyli im ryby, które łowili, ani owoce, które zbierali, i nawet woda miała dziwny smak. Ludzie siedzieli beczynni i osowiali przed namiotami, dzieci nłki w oczach i umierały na tajemnicze choroby. Kiedy jednak przywódcy wysiedlonych plemienia, a także przedstawiciele organizacji międzynarodowych wrócili się do gubernatora wysp Marshalla z prośbą o przeniesienie wysiedleńców w miejsce bardziej nadające się do normalnego życia — ten znalazł na to tylko jedną odpowiedź, aż niepojętą w swym cynizmie: „Mieszkańcom Bikini przewróciło się w głowie od reklamy, jaką zrobiono wokół ich wyspy. Dałmy im przecież równowagę tego, co posiadali. Ryby i palmy kokosowe są wszędzie takie same”.

Wbrew twierdzeniom gubernatora palmy kokosowe nie wszędzie rodzą jednakowo owoce i kilkuset mieszkańcom Bikini na wyspie Rongerik groziła wkrótce śmierć z wyniszczenia i głodu. Trzeba było dopiero niestrudzonych wysiłków znanego antropologa profesora Masona, który przeprowadził badania warunków życia na Rongerik i autorytatywnie stwierdził, że wyspa nie nadaje się do zamieszkania — aby władze amerykańskie zdecydowały się wreszcie przenieść wysiedleńców na wyspę Kwajalein.

TESKNOTA SILNIEJSZA NIŻ WSZYSTKO

Na Kwajalein nikt nie cierpiał już głodu lecz i tam „Bikiniarze” nie czuli się dobrze.

POWRÓT NA NEW BIKINI

W roku 1968 atol Bikini, największy w świecie poligon atomowy, widownia 27 eksplozji nuklearnych, został uznany przez Komisję Energii Atomowej za niegroźny dla życia ludzkiego. W następnym roku pierwsi wysiedleńcy zaczęli powracać na ziemię, do której nigdy nie przestali

tesknić. Zmieniła się ona nie do poznania. Amerykanie, jak gdyby chcieli zadośćuczynić mieszkańcom wyspy za dozna ne krzywdy, wzniesli na Bikini nowoczesne budowle, pobudowali wodociągi i inne urządzenia powszechnego użytku, supermotel i lotnisko. Do roku 1973, a więc już wkrótce, powrócą do kraju wszyscy wysiedleni — będzie ich razem 350 osób. Już wkrótce być może New Bikini — tak się obecnie nazywa dawny atol śmierci — stanie się obiektem turystycznych pielgrzymek milionerów z całego świata.

Czy jednak będzie można tam żyć tak jak przedtem? Uczeń patrzący się na to cokolwiek sceptycznie. Wprawdzie liczni Gellera nie trzepoczą się już jak opętane przy zetknięciu z ziemią, a zbior orzechów kokosowych zapowiada się wspaniale niż w epoce przedatomowej, niemniej jednak uczeni zadają sobie wiele pytań, na które nie znajdują odpowiedzi. „Nie wiadomo np., pisze francuski tygodnik „Paris Match” — czy zasoby genetyczne roślin na Bikini nie zostały dotknięte tzw. skażeniem opóźnionym. Broń atomowa nie spowodowała całkowitej zagłady Bikini, skoro życie się tam odrodziło. Ale jak się ono dalej potoczy? W dalszej przyszłości mogą się ujawnić różne anomalie. Natura, podobnie jak bomba, ma reakcje latencjonalne, a niektórzy z nich nie sposób przewidzieć”.

Na życie w New Bikini kładzie się też cieniem sąsiedztwo atoli Eniwetok, który teoretycznie należy również do zespołu wysepek tworzących Bikini. Amerykanie nie chcą go jednak zwrócić prawowitym gospodarzom. Na atolu bowiem prowadzi się doświadczenia z bronią chemiczną. Tam właśnie Amerykanie próbują na roślinności straszliwe defolianty, które pustoszą lasy Wietnamu.

(INTERPRESS)

KOSZYKÓWKA

● DZIS INAUGURACJA ROZGRYWEK
● 7 REPREZENTACJI W KOSZALINIE

Dzisiaj w hali sportowej WOSTIW w Koszalinie rozpocznie się tradycyjny turniej o Puchar Ziemi Nadodrzańskich i Nadbaltyckich w koszykówce. Tym razem o cenne trofeum przewodziącego GKKEIT walczą będą reprezentacje juniorów. Na starcie zawodów staną zespoły 7 okręgów: Gdańska, Olsztyna, Szczecina, Torunia, Zielonej Góry, Wrocławia i gospodarzy turnieju — Koszalina. Reprezentacje drogą losowania podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej walczą będą zespoły: Wrocławia, Koszalina, Szczecina i Olsztyna, a w drugiej: Gdańska, Zielonej Góry i Torunia. Tak więc młodzieńcy koszykarze Koszalina zna-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Konkurs-plebiscyt „Głosu”

PIERWSZE WYPOWIEDZI W DYSKUSJI

Uplynał już tydzień od chwili ogłoszenia tradycyjnego konkursu-plebiscytu na 10 najlepszych sportowców województwa w 1972 roku. Do redakcji napłynęło już sporo kuponów konkursowych, jak również wypowiedzi od Czytelników, sympatyków sportu oraz działaczy sportowych.

Jak się dowiadujemy, w niektórych środowiskach przeprowadza się wewnętrzne plebiscyty, typując dziesiątkę najlepszych sportowców Ziemi Koszalińskiej. Dziesiątkę asów wybierają również w swoim gronie sportowcy, którzy przebywają na obozach szkoleniowych, przeprowadzają plebiscyty wewnętrzne i dyskutują nad poszczególnymi kandydatami do 10 najlepszych z najlepszych.

W dyskusji plebiscytowej tradycyjnie zabiera głos znany działacz OZPS, a równocześnie współpracownik naszej gazety, Jerzy Stankiewicz z WRZZ w Koszalinie, który wypowiadał „swoją” dziesiątkę na listę plebiscytową.

Pierwsze miejsce w dziesiątce asów koszalińskiego sportu w roku ubiegłym — powiedział J. Stankiewicz — należy się bezspornie naszemu jednemu olimpijczykowi Marianowi TALAJOWI. Co prawda koszalinianin nie zdobył na Igrzyskach w Monachium medalu, lecz był bardzo bliski osiągnięcia największego sukcesu sportowego w swojej karierze. Niestety, w takich dyscyplinach jak żużel nie wszyscy sądziliwo mają jednakowe zdanie. Jeden głos głoszący o sędziemu krzywdzi zawodnika, który w oczach innych arbitrow uważany był za lepszego. Taki przypadek zdarzył się M. Talajowi. Należy jednak zaznaczyć, że przed olimpiadą koszalinianin, jako jedyny zawodnik w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w żużlu wywalczył brązowy medal dla naszych barw. Poza tym M. Talaj jest również jedynym spośród zawodników naszego województwa posiadaczem międzynarodowej klasy mistrzowskiej.

Drugie miejsce, zdaniem J. Stankiewicza — należy się uczennice — Elżbiecie PRZYBYSZ z kołobrzeskiej Kotwicy, która z kolei jest jedyną w województwie zawodniczką posiadającą międzynarodową klasę mistrzowską. Używała ona właśnie za ubiegłoroczne sukcesy. Przypomnijmy, że to uczennica Kotwicy zdobyła tytuł korespondencyjnej mistrzyni.

Pięte miejsce przypadnie w udziale dwukrotnemu mistrzowi Polski juniorów w kajakarstwie — Grzegorzowi Koltanowi z Orla Wałcz. Zawodnik ten wywalczył pierwsze miejsce na mistrzostwach Polski w wycieczkach jedynek na dystansie 1000 m i 10000 m. Kajakarz Orla jest w kadrze narodowej. Poza sukcesami na MP, G. Koltan odniósł także kilka zwycięstw w innych imprezach ogólnopolskich. Z nazwiskiem kajakarza Orla wiążemy spore nadzieje na mistrzostwach Europy juniorów, które rozegrane zostaną w Wałcu.

Szóstą miejscę J. Stankiewicz przeznaczył dla zwycięzcy ubiegłorocznego konkursu-plebiscytu „Głosu” — lekkoatletki białogardzkiej Iskry, Krystyny Rolskiej. Zawodniczka ta zdobyła w 1972 roku tytuł mistrzyni Polski juniorek starszych w biegu na 200 m oraz brązowy medal w biegu na 100 m. Ponadto odnotowała należy jej dwa złote medale wywalczone w biegach sprinterskich na mistrzostwach CRZZ.

I znowu na liście znajdzie się lekkoatletka Iskry. Jest nią czwarta w kraju zawodniczka na dystansie 1500 m — Izabela Mróz.

W trzecim pojedynku pierwszego dnia rozgrywek zmierzą się zespoły Torunia i Gdańska. Przypominamy, że obrońcą Pucharu Ziemi Nadodrzańskich i Nadbaltyckich jest reprezentacja juniorów Torunia. (sf)

Dla tej zawodniczki ubiegły sezon był bardzo udany. Prawie na każdych zawodach I. Mróz poprawiała swoje rekordy życiowe na tym dystansie, jak również i rekord okręgu.

Na dziewiątym miejscu sklasyfikowany został „najmocniejszy” sportowiec w województwie, cieżarowiec białogardzkiej Iskry — Jerzy MAJCHEREK, rekordzista okręgu w najcięższych kategoriach wagowych.

Bardzo udany start miały w ubiegłym roku siatkarki MKKS Czarni Słupsk. Do ich sukcesu i awansu do II ligi w dużej mierze przyczyniła się najlepsza zawodniczka tej drużyny — Zenona J. DRZEJCZYK, która zdanem J. Stankiewicza, powinna znaleźć się w gronie najlepszych.

I wreszcie dziesiątkę najlepszych znowu zamyka zawodniczka. Jest nią mistrzyni Polski juniorek w oszczepie — Ewa GRECKA z MKS Bytów. Warto dodać, że zawodniczka ta reprezentowała barwy naszego kraju w spotkaniach międzypaństwowych.

Niestety zabrakło już miejsca w gronie „10 asów” dla tak znanych w województwie sportowców, jak mistrz Polski w karatingu — M. Krepisk, mistrz Polski juniorów w żużlu — M. Stando-wicz, pikarz koszalińskiej Gwardii — G. Gilewski, doskonała kajakarka — T. Szarkowska, czy też uczennica kołobrzeskiej Kotwicy — G. Pieńkowska.

Dziękujemy za wypowiedź J. Stankiewiczowi i czekamy na dalsze głosy w dyskusji plebiscytowej od działaczy i Czytelników. (sf)

Kupon plebiscytowy

NAJLEPSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJEWÓDZTWA
ROKU 1972

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko głosującego

.....

Adres

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

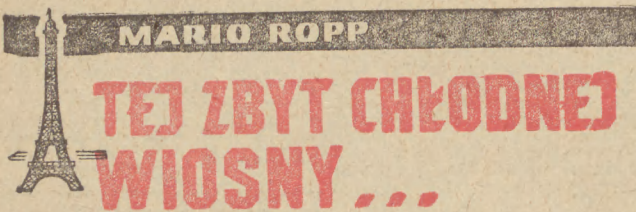
.....

.....

.....

.....

.....



Tłumaczenie: Maria Stefańska

(35)

Szybko znalazł się na rogu ulicy i natychmiast odkrył sylwetkę Sarah o trzydziści metrów dalej, na prawym pustym chodniku. Jakiś mężczyzna wyminał dziewczynę i odwrócił się, aby spojrzeć na nią, ale ona szła prosto przed siebie nie zwracając na nikogo uwagi.

Schwarz przestał biec dostosowując jedynie swój krok do kroku Sarah. W każdym razie, gdyby się odwróciła i tak by go rozpoznała. To nie miało znaczenia. Minęła róg ulicy Saint-Jacques idąc dalej w kierunku bulwaru Saint-Michel. Nagle, tuż przed ulicą Royer-Collarda weszła do kawiarni.

Kiedy z kolei Schwarz dotarł przed kawiarnię, Sarah wyszła z niej tak szybko, że wpadła na niego. Wyglądała na szczerze zaskoczona.

— Oh! — rzekła. — To znowu pan!

— Wciąż ja! — zażartował Schwarz. — Szybko pani się napila, nie?

— Ale Sarah nie wyglądała na sklonną do żartów.

— Niczego nie piłam — odparła — po prostu szukam Emmy.

— Ach, tak! A dlaczego? Wydaje mi się, że słyszałem, jak pani mówiła, że on panią nie obchodzi! Chciała go pani uprzedzić, że jest poszukiwany przez glinę?

— Nie. Chciałam po prostu spróbować zrozumieć, co się stało!

— Inaczej mówiąc, bawi się pani w detektywa?

Sarah wydała się raptownie znużona.

— Nie sądzi pan chyba, że on... że on zabił Eliane?

— Tym razem znowu Schwarz nie odpowiedział na pytanie wprost.

— Powiem pani coś — powiedział poważnie. — To Emmy wygrał dzisiaj tę grę radiową, telefonując piętnaście po dwunastej. Przyniosło mu to około dwóch milionów! Widzi pani więc, że może pani kupić futro z pantery!

Sarah milczała przez kilka sekund.

— Ale — zawołała wreszcie — nie widzę związku z Eliane.

— Ona również grała w tę grę. Jej siostra mi o tym powiedziała, zupełnie przypadkowo, tuż po południu, a ja nie przywiązywałem do tego uwagi. Chodziło o kilka starych płyt, które Eliane przyniosła ostatniej niedzieli od swojej babki. Chciała ich wysłuchać, mając nadzieję, że znajdzie tytuł starej piosenki, którą trzeba było odgadnąć aby wygrać tę słynną „piątą turę” i właśnie odkryła tę piosenkę! Sam jej słuchałem niedawno, w jej pokoju. To była płyta, która leżała na samym wierzchu. Puściłem ją tak sobie, bez celu, aby nie słyszeć radia Emmy, które mnie drażniło, i właśnie po tym Emmy uciek! Czy zdaje sobie pani już trochę sprawę z tego, do czego zmierzam, czy trzeba pani jeszcze czegoś więcej?

Twarz Sarah zastępną. Znowu przypominała współczesną Neferetiti.

— Mój Boże! — powiedziała głuchym głosem, nie sądzi pan przecież, że Emmy zabił Eliane, aby zamiast niej podjąć tę nieszczęsną sumę?

— Odparłem pani najpierw, że niektórzy zabijają dla większego głupstwa niż to, ale być może, Emmy nie chciał zabić Eliane. Mógł ją po prostu uderzyć za silnie, upadła na kant tapczanu...

— Niech pan przestanie! Nie wierzę, że to zrobił!

— Dlaczego go pani broni?

— Nie bronię szczególnie Emmy, ale po prostu kogoś, kogo pan mylnie oskarża. Wcale nie lubię, kiedy oskarża się ludzi bez poważnych dowodów. To jest... Uważam, że to dramatyczne...

— Zgoda! Naturalnie trzeba najpierw pomówić z Emmy, obserwować jego reakcję i sprawdzić odpowiedzi!

— Właśnie dlatego chciałam zobaczyć się z nim przed panem. W obecności policjanta, a zwłaszcza gdy nie jest w normalnym stanie, może zacząć wariować, będzie skrupowany.

— A właśnie, czemu dziś wieczór nie był w normalnym stanie? Powiedziała mi pani, że nie ma zwyczaju pić!

— Zdarza mu się to jednak od czasu do czasu. Ma napady chandry bez powodu, pije trochę za dużo i przechodził mu. — Dobrze. Moja mała, pani jest bardzo uprzejma, że chce mi pomóc, ale może pani przez to raczej pomieszać mi szklę, wobec tego, jeżeli pani chce, pójdziemy szukać go razem.

Sarah zacisnąwszy wargi przybrała uparty wyraz twarzy. Mimo to Schwarz ciągnął dalej:

— Może domyśla się pani, gdzie on jest?

— Wcale? Widzi pan przecież, że zaczęłam chodzić od kawiarni do kawiarni...

— No to chodźmy razem od kawiarni do kawiarni, kto wte może przy odrobinie szczęścia znajdziemy go?

I ponieważ Sarah znowu jakby zmierziała utknąć w miejscu na chodniku, Schwarz ujął ją delikatnie za ramię i zmusił, by szła obok niego.

ROZDZIAŁ XII

Zagladali metodycznie do wszystkich jeszcze otwartych kawiarni, które mijali. To było nudne, ale Schwarz miał cierpliwość, tę spokojną cierpliwość policjantów, do której się przynajmniej, a nawet żartując z niej, cierpliwość wynikającą z prostej rutyny dochodzeń. Polega ona na zadawaniu bez końca tych samych pytań, lub np. na poszukiwaniu, kto sprzedał taki właśnie guzik od płaszcza: najjaśniejsze — to zawsze zmierzając aż do końca, gdyż być może ostatnia odpowiedź, czy też ostatni kupiec będą tym, czego się szukano. Po ulicy Gay-Lussaca, Schwarz bezwiednie poszedł bulwarem Saint-Michel, pomimo późniejszej godziny i chłodu nocy, nieco bardziej ożywiony. Aie, naturalnie, Emmy mógł równie dobrze właśnie uciec od tego ruchu, by gdzie indziej szukać ciszy i samotności.

W grze światła wystaw i szyldów, młodzi i młodszy młodzie ludzie przechadzali się, łączyli z sobą i rozpraszali, jakby grali rolę statystów w realistycznym filmie. Można tu było napotkać naprawdę wszystkie kolory i style.

Naraz, Sarah odsunęła się od Schwarz i zatrzymała przed dwoma chłopcami i dziewczyną, którzy szli w górę bulwarem. Chłopcy szli po obu stronach dziewczyny trzymając ją pod ręce. Dziewczyna śmiała się odrzucając głowę do tyłu, a padające, chyba z szyldu, światło oświetlało żywym różowym kolorem jej odświeżone włosy.

(c.d.n.)